O NOWOTWORZE

WILKIEM ZWANYM

(de Lupo).

ROZPRAWA

NAPISANA W CELU OTRZYMANIA STOPNIA DOKTORA MEDYCYNY W WYDZIALE LEKARSKIM SZKOŁY GŁÓWNÉJ WARSZAWSKIÉJ.

PRZEZ

Władysława Ostrowskiego.

WARSZAWA.

W DRUKARNI JANA JAWORSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

1868.

5183

Дозволено Цензурою.

Варшава, 22 Февраля 1868 года.

OKREŚLENIE.

Nowotwór prawie wyłącznie zjawiający się w skórze pod postacią czerwonych złuszczających się plam, grudek lub guzików, — po długotrwałym przebiegu, powodujący zniszczenie w drodze zaniku i złuszczenia (*exfoliatio*) lub też owrzodzenia (*exulceratio*) z pozostawieniem mniéj lub więcéj rozległych blizn, a mający za podstawę anatomiczną ogniska złożone z komórek, nazywamy wilkiem (*lupus*).

Jakkolwiek wilk rozwijać się może pierwotnie w tkance łącznéj błon śluzowych, a następnie przenosić się na ochrzęstną lub okostną, to jednak najczęstszém jego siedliskiem jest tkanka łączna warstwy korowéj skóry i dla tego ogólnie zaliczonym jest do chorób skóry, wśród których opisywanym był pod różnemi nazwami, jako to: *herpes exedens*, *h. phagadenicus*, *h. exulcerans*, *h. rodens*, *h. esthiomenos*, *h. ferus*, *formica corrosiva*, *papula fera*, *nolli me tangere*, *impetigo rodens*, *esthiomenos*, *lupus*, *l. esthiomenos*, *l. vorax*, *l. herpeticus*, i t. d.

Rys historyczny rozwoju pojęć o wilku.

Choroby ogólnéj powłoki naszego ciała znane już były lekarzom najodleglejszéj przeszłości. W pismach pierwszych praojców nauki lekarskiéj, spotykamy opisy niektórych form chorób skóry, a wśród nich opisy wilka. Pierwszą bowiem o nim wzmiankę znajdujemy już w pismach *Hippokratesa* [1]), który mówiąc o rakach (*carcinoma*) pomieszcza pod nazwą „herpetes" opis pewnych żrących wrzodów odpowiądających dzisiejszemu wilkowi.

Cels [2]) następnie w swém dziele poświęca księgę V-tą opisowi wielu chorób skóry, wśród których spotykamy się ze skreślonym obrazem wilka pod nazwaniem „de sacro igne et ejus curatione." Do opisu wilka tak przez Celsa skreślonego, *Gallen* [3]) dołącza tłomaczenie powstawania jego na tle ówczesnych pojęć patologji hu-

---

[1]) Magni Hippocratis medicorum omnium facile principis opera omnia quae exstant. Anitio Foesio interprete Francofurti 1624. Libe Praedictorum „herpetes autem ex his quae depascendo serpunt minimum habent periculi, at secundum abditos cancros difficilius tolluntur."

[2]) *Aurelii Cornelii Celsi.* De re medica libri octo. Lugduni Batavorum.

[3]) „Si fluxio biliosa in aliquam partem decumbat, idque ab exquisita bile profecta, cutem exulcerat, si vero sanies aquosas, vel etiam sanguinem habeat, minus erit acris, sed particulam magis in tumorem attolit quam exulcerat. Hoc igitur erysipelas nominatur, alterum verum herpes. Humor autem a quo unum quodque horum gignitur, tum ex colore tum ex caliditate partis affectae facile dignoscitur. Rursus cum fluxio acris, haec quidem minus, haec vero magis, talis existata sciendum est, ab acriori fieri herpetem exeden-

moralnej, uwydatniając to w księdze „De tumoribus praeter naturam" i daje mu nazwę herpes esthiomenes s. h. exedens. — *Paulus* z Aeginy [1]) przyjął pojęcia *Gallena*, pierwszy bliżéj określił różnicę zachodzącą pomiędzy różnemi rodzajami wrzodów (a raczéj liszajów herpetes), podzielił je na zasadzie objawów i przebiegu, nazywając wśród owego podziału wilka „herpes adedens."

Przedstawiciele literatury okresu medycyny arabskiéj, o tyle położyli zasługi w rozwoju nauki chorób skóry, iż poprzednie prace na tém polu, po upadku szkoły Alexandryjskiéj, przekazali następnym pokoleniom. W opisach więc wilka do tego okresu odnoszących się, a podawanych pod nazwą „formica corrosiva" pierwotnie przez *Avicennę* [2]), użytą, spotykamy tylko ogólne powtórzenie *Gallena*.

Następni pisarze również w niczém nie odstępują od swych poprzedników i pod względem historycznym zostaje tylko to do nadmienienia, że w XIII wieku [3]) po raz

---

tem — esthiomenos, — ab altera vero miliarem." Mówiąc daléj o gangrenie i raku jako następstwach miejscowiącego się płynu atrabilis, dotyka znów choroby nas zajmującéj, temi wyrazy: „Depascitur etiam et herpes circumvicinas partes, solius tamen cutis exulceratio existit; phagadena vero una cum cute, attingit etiam subjecta, quae ulcera omnia cacoëthe, hoc est, maligna vocantur." (Epitome Galleni operum in quatuor partes digesta pulcherrima methoda universam illius Viri doctrinam complectens. Auctore Lacuna—Lugduni 1643).

[1]) „Et si quidem crassior fuerit compage, magisque acris, totam cutem usque ad subjectam carnem exulcerat et vocatur Herpes adedens" (Pauli Aeginetae totius Rei Medici libri VII ad profectionem parati, et brevi summa omnem artem complectantes per: Joan. Cornarium Medicum-Physicum—Basileae 1556).

[2]) Avicennae Arabum Medicorum Principis Canon Medicinae Venetiis 1608, „De aposthematibus et pustulis." Tractatus I.

[3]) *Virchow's* Archiv. Bd. XXXIII.

pierwszy (u chirurgów szkoły salernitańskiéj, jako to u *Roland'a*, *Rogerius'a* i u tak zwanych czterech Mistrzów), znajdujemy nazwę „lupus" użytą na oznaczenie choroby nas zajmującéj.

Liczny zastęp pisarzy z XVI i XVII stulecia, jakoto: *Petrus Forestus* [1]), *Amatus Lusitanus* [2]), *Minadus* [3]), *Campalogni* [4]), *Bonetus* [5]), *Lieutaud* [6]) i *Lorry* [7]), podają szczegółowe opisy wilka pod różnemi nazwami, jako to: *Herpes esthiomenos*, *h. ulcerosus*, *h. exedens*, *lupus vorax* i t. p.

Opisy te mniej lub więcéj wyczerpujące pod względem klinicznym, dotyczyły tylko formy wilka wrzodzącego, a w tłomaczeniu istoty choroby, do końca XVII wieku, opierały się na zasadzie patologji humoralnéj starożytnych; — późniéjsze zaś z nich za podstawę wilkowi, jak wszystkim chorobom skórę dotykającym, naznaczały nieprawidłowy i właściwy skład krwi, tak zwaną, „discrasia herpetica."

W 1798 r. *Willan* [8]) przedstawiający najwydatniejszą osobistość otwierającego się nowego okresu właściwéj dermatologji, pierwszy podał całkowity obraz kliniczny wilka we wszystkich jego formach, przyswoił mu miano w powszechném użyciu dziś będące i zaliczył go w klassyfikacji chorób skóry przez

---

[1]) Petri Foresti alcamariani Observationum et curationum chirurgicarum libri quinque. — Patavii 1610.

[2]) Amati Lusitani Medici prestantissimi Curationum Medicinalium. Venetiis 1552, Cent. II. Curat 37.

[3]) De humani corporis turpitudinibus cognoscendis et curandis — Patavii 1600.

[4]) Tractatus de morbis cutaneis—Campalogni— Paris 1634.

[5]) Teophili Boneti Medicinae Doctoris — Opera Chirurgica — Lugduni 1685.

[6]) Synops. Univ. prax. Med. editio nova Paris 1770.

[7]) Tractatus de morbis cutaneis — Lorry — Paris 1777.

[8]) Description and Treatement of cutaneoses—Discases — London 1798.

siebie podanéj, do działu siódmego zmian pierwotnych, t. j. do chorób odznaczających się wytwarzaniem guzików (*tubercula*).

Prace dermatologów lat następnych, jako to: *Alibert'a* [1]), *Bietl'a* [2]), *Bateman'a* [3]), *Rayere'a* [4]), *Cazenav'a* i *Schedl'a* [5]) zdążające głównie do wykształcenia podziału chorób skóry, udoskonaliły diagnostykę wilka i wzbogaciły jego terapię.

Dotąd wszakże nieporuszana anatomja patologiczna chorób skóry, przedstawiała obszerne i najważniejsze zadanie do rozwiązania. Pierwszą w tym kierunku spotykamy pracę *Struve'go* [6]) w 1829 r. W podanéj przez siebie teorji, za podstawę anatomiczną chorób skóry przyjął on zmiany chorobliwe w brodawkach (*papillae*), które uważał jedyném umiejscowieniem wszystkich form chorobnych i w nich też siedlisko wilka upatrywał. Mimo że pogląd *Struve'go* dalekim był od rzeczywistości, jednak szczęśliwie oddziałał na pracę późniéjszych autorów, wprowadzając ich na drogę badań anatomicznego umiejscowienia chorób skórę dotykających.

Otóż w lat kilka, szczegółowe badanie zmian wilkiem sprawionych w ustroju skóry, wyświetlające wprawdzie tylko zmiany w gruczołkach łojowych, znajdujemy w rozprawie *Lessing'a* [7]).

---

[1]) Description des Maladies de la peau Paris 1805. — Monographie des dermatoses Paris 1832 — 1835.

[2]) Emgelograph des sciences Med. Bruxell. 1813. T. 18.

[3]) Synops of cutaneons diseases. - - Edt. 8, Lond. 1819.

[4]) Traité theoretique des Maladies de la peau, Paris 1826.

[5]) Abregé pratique des Meladies de la peau, Paris 1828,

[6]) Synops. Morbor. Cutaneorum secundum classes genera, species et varietates. Berlin, 1829.

[7]) „In duobus tuberentis minoribus ostia glandularum erant ochesa, hac autem glandulae multo magis quam duplo dilatatae materiam continebant ex alba flavescientem, quae cultri apice sublata admodum tenua aparuit.

Rosenbaum [1]) opierając się na spostrzeżeniu *Lessing'a* cały process chorobliwy wilka, mylnie upatrywał tylko w zajęciu i zmianie układu gruczołowego.

Pierwszy *Berger* [2]) dopiero, podaje badania drobnowidzowe nad guzikami wilka, z których jednak przyszedł do mylnego wniosku, iż podstawą choroby jest rozwój jąderek i komórek, punkt wyjścia mający w warstwie śluzowéj naskórka.

Virchow i *Simon* [3]) w swych poszukiwaniach, w tymże czasie przedsiębranych, wykazali właściwe anatomiczne umiejscowienie wilka i zaliczyli go do nowotworów rozwijających się w tkance łącznéj.

W obec takiego rozwoju pojęć, *Hebra* [4]), połączył wszystkie powyższe dążności i dane w swym podziale chorób skóry stanowiącym do dziś wyraz ruchu naukowego na polu dermatologji.

Wsparty na zasadzie zmian patologicznych przez *Virchow'a* podanych, wilka opisanego pod względem klinicznym przez *Willan'a*, pomieszcza w dziale XI tak zwanych nowotworów (*neoplasmata*). W ciągu ostatnich lat dziesięciu gromadzące się prace, popierają pojęcie wilka jako nowotworu. Za wyjątkiem *Pohl'a* [5]) łączącego zdanie *Berger'a* i *Virchow'a* t. j. utrzymującego iż

„In tuberculo uno majore glandula etiam magis amplificata erat, utriculi ejus fere evanuerant tenui tantum tegumento cavum ejus clausum erat et materiam ostendeba sub canam et fere mucosam (Symbolae ad anatomiam cutis pathologicam — Diss. Halle 1841).

[1]) Histoire et critique des Maladies de la Peau considerée particulierement sous le rapport de la genese des formes elementaires — Halle 1844.

[2]) Dissertatio inauguralis de lupo Greisw. 1849.

[3]) Die Hantkrankheiten durch Anatomische Untersuchungen erlautert — Simon — Berlin 1851.

[4]) Classification des Maladies de la Peau, fondée sur la principe de l'anatomie pathologique (Annales des Maladies de la Peau et de la syphilis — 1852 — IV.

[5]) Ueber Lupus v. Dr. Pohl (Virchow's Archiv. VI—1855).

w rozwoju wolnych jąderek i komórek, stanowiących według niego elementa histologiczne wilka, zarówno udział biorą komórki warstwy śluzowéj naskórka, jako téż komórki tkanki łącznéj saméj warstwy korowéj, — wszyscy inni badacze uzupełniający ostatnie nabytki na polu drobnowidzowém, jak *Mohs* [1]), *Förster* [2]), *Auspitz* [3]), *Schnitzer* [4]) i *Neuman* [5]), za punkt wyjścia rozwoju komórek wilka podają tylko samą tkankę łączną.

Nie równolegle z postępem anatomji patologicznéj trzymająca się medycyna we Francji, dotąd jeszcze nie przyswoiła znajomości zmian chorobliwych właściwych wilkowi, dotąd jeszcze większa część dermatologów francuzkich zamieszcza go w swych podziałach do gruppy chorób zołzowatych (*scrofulides*) jak *np. Hardy-Moysant* [6]), *Duchesne-Duparc* [7]), *Devergie* [8]) i t. d.

Pomijając drobnowidzową budowę guzików wilka, określają go oni ogólnie jako złogi zołzowate lub powstałe w skutek specyficznego przeciągłego zapalenia. Określenie istoty wilka przez *Devergie'go*: „Ce qu'il faut bien dire, c'est que cette inflammation lente qu'on appelle lupus, que l'on désigne par une tuberculisation, ce qui n'est réellement qu'une fiction de forme, est une maladie qui sans ulcérez, sans faire secréter, change entiérement la nature des tissus qu'elle affecte, modifie leur organisation et les transforme en une matière plus ou moins homogène, qui n'est pas celle de l'inflammation ordinaire, et qui n'est pas non plus la matière tu-

---

[1]) De lupi forma et structura — Diss, Inaug. Lipsiae, 1855.
[2]) Handbuch des speciellen pathologischen Anatomie, 1854.
[3]) Ueber Histologie des Lupus. Wiener Med. — Ztg. — 1864.
[4]) Zur Histologie des Lupus — Deutsche Klinik 1864.
[5]) Ueber Lupus und seiner Histologie Allg. Wiener — Med. Ztg. 1863.
[6]) Leçons sur les Maladies de la Peau — Paris 1860.
[7]) Traité pratique des dermatoses — Paris 1862.
[8]) Traité des Maladies de la Peau — Paris 1863.

berculeuse proprement dite," jest wymownym wyrazem teorji najwięcéj we Francji upowszechnionéj.

Z drugiéj strony, literatura francuzka wilka dotycząca, ważną jest w jego historji z tego względu, iż *Cazenave* pierwszy przyjął formę wilka różycowego (*lupus erythematodes*). Formę tę wilka pierwotnie opisał *Ambroży Paré* pod nazwą „*Goutte rose simple.*" *Alibert* uważał ją również za jednę z form chorób gruczołków łojowych (*acne rosacea*) i określał ją w ten sposób: „que dans certains cas, la couperose est uniquement caracterisée par des simples rougeurs du visage avec desquamation plus on moins sensible."

Biett podał dokładny obraz kliniczny wilka różycowego, a głównie jego formy pełzającéj (*lupus erythematodes serpiginosus*) nazwał ją różycą odśrodkową (*erytheme chronique centrifuge*) i zaliczył do chorób różycowych (*dermatoses erythemateuses*).

Hebra dzielący przed tém zdanie *Alibert'a* nazywał w mowie będącą formę *seborroea congestiva*, następnie za przykładem *Cazenav'a* zaliczył ją do jednéj z form wilka.

Wielu dermatologów, a nawet sam *Hebra*, powątpiewali o słuszności tego przyjęcia, brakło bowiem poszukiwań w drodze anatomji patalogicznéj.

Drobnowidzowe badania moje [1]), jakie miałem sposobność wykonać nad zmianami właściwemi wilkowi różycowemu (*lupus erythematodes*) przekonały mię o tożsamości chorobliwéj sprawy, tak w téj formie jako téż

---

[1]) *Franciszka Sawicka* lat 28 licząca silnéj i zdrowéj budowy ciała, dotknięta obustronném zapaleniem płuc (pneumonia duplex) przybyła do szpitala Ś. Jerzego d. 9 Kwietnia 1864 r. Prócz cierpienia tylko co wspomnianego, a które dnia trzeciego po przybyciu do szpitala kres jéj życiu położyło, chora przedstawiała wilka różycowego na skórze pokrywającéj boczne ściany nosa i na przejściu téjże do skóry pokrywającéj policzki. Według opowiadania choréj, wilk różycowy trwał

w formie wilka guzikowago (*l. tuberculosus*). Zarówno bowiem w obu wypadkach wilk przedstawiał się jako nowotwór rozwijający się w tkance łącznéj skóry i złożony jedynie tylko z komórek.

Pod koniec roku 1864 zjawiająca się nareszcie ostatnia praca *Izydora Neumana* [1]) potwierdza moje spostrzeżenia, usuwa wątpliwość co do natury wilka różycowego i zamyka jego dotychczasową historję.

Anatomja Patologiczna.

Wilk, jako nowotwór miejscowo rozwijający się, bez wpływu na ogólny ustrój, nie pociąga za sobą żadnych zmian w innych przyrządach, jak tylko w miejscu swego siedliska, i dla tego cały zakres anatomji patologicznéj, odnosi się do wyśledzenia stopniowego rozwoju samego nowotworu i zmian wywołanych następczym sposobem w tkankach sąsiednich.

Od pierwszéj chwili powstawania nowotworu, we wszystkich pośrednich okresach jego rozwoju i modyfikacjach, stale towarzyszy przekrwienie, (*hyperaemia*). w tkankach sprawą chorobną zajętych. Gdy process np. toczy się w skórze, to warstwa brodawek i skóry właściwéj bywa znacznie przekrwioną. Wązkie przedtem w stanie prawidłowym pętle naczyń włosowatych, otaczające brodawki, zmieniają się na szerokie wężykowato wijące się łuki, biorące początek z rozszerzonych znacznie naczyń saméj skóry.

---

już od lat kilku,—o czém nareszcie wnosić można było z obrazu jaki przedstawił. Na skórze pokrywającéj ściany nosa były już tylko ślady bliznowate, a ku zewnątrz właściwe sinawéj czerwoności rozlane plamy, złuszczającym się naskórkiem okryte. Oddzielona skóra chorobą zajęta służyła mi do mych badań jakie wspólnie z Koll. *Dr. Zühmen* wykonałem.

[1]) Beiträge zur Kenntniss des Lupus erythematodes—Wien. Med. Wochschft. 1864.

Przyległe tkanki odbywającemu się processowi jako to: tkanka podskórna, mięśnie, chrząstki a niekiedy nawet i gruczoły limfatyczne również bywają przekrwionemi.

Macierzystą tkanką wilka jest tkanka łączna.

Bez względu na to, czy wilk rozwija się w tkance łącznéj skóry, błony śluzowéj, w tkance podskórnéj lub międzymięśniowéj, w samym początku jego rozwoju, obok przekrwienia spostrzegamy: iż komórki owéj tkanki łącznéj występują wyraźniéj, powiększają się, a ich połączenia *(anastomoses)* stają się widocznemi. Wkrótce znajdujemy zmiany w samem wnętrzu tychże komórek, mianowicie ich zawartość coraz staje się obfitszą, a jądra same poczynają się dzielić i pomnażać.

Następnie dzielą się i same komórki i tym sposobem w drodze proliferacji powstają liczne nowe komórki.

Nowopowstałe owe komórki są zazwyczaj małe, powiększéj części okrągłe, są otoczone pewną ilością istoty międzykomórkowéj i posiadają jądra stosunkowo wielkie. Sama istota międzykomórkowa bywa już to więcéj włóknista, już téż jest miękkawą, przeświecającą lub nakoniec rozpływającą się i półpłynną.

Komórki w tak uorganizowanym nowotworze są nadzwyczaj wątłe, ich *błony* nie zawsze wyraźnie występują i dla tego łatwo niekiedy poczytać je można za jądra swobodnie istniejące. Przy troskliwszem jednak badaniu, dojrzeć można i same błony komórek, które w takich razach zazwyczaj bardzo ściśle otaczają same jądra.

Istotnemi więc pierwiastkami histologicznemi nowotworu wilka, są tylko młode, wątłe komórki, nieznacznych rozmiarów, zazwyczaj okrągłe, powstałe z rozradzania się komórek przedtem istniejącéj tkanki łącznéj, zawierające jądra i otoczone co najczęściéj miękką istotą międzykomórkową.

Opisane pierwiastki anatomiczne wilka stanowią dla siebie najwyższy szczyt rozwoju.

Wyróżniają się one od tkanki macierzystéj tem, iż nigdy nie dochodzą jéj histologicznéj doskonałości t. j. nie wytwarzają skończonéj tkanki łącznéj lub jakiéj do niéj zbliżonéj albo od niéj pochodnéj, jak również i tem, iż nie tworzą stale pozostającéj tkaniny, przeważnie mają charakter przechodowy, a rozpad i zanikanie stanowiące tak zwane zmiany wsteczne są prawidłowem i koniecznem zakończeniem ich istnienia.

Całość tych utworów histologicznych i ich rozwój, przypomina w zupełności tkankę ziarnistą (*Granulations-Gewebe*) i dla tego w ostatnich czasach *Virchow* [1]) zaliczył wilka do gruppy nowotworów tak zwanych przez siebie „*Granulations-Gewächse.*"

Pierwiastki histologiczne wilka, nie zajmują prawie nigdy dużych przestrzeni tkanki łącznéj, a najczęściéj występują w postaci rozrzuconych pojedynczych ognisk. Ogniska te, pod względem wielkości zachowują się najrozmaiciéj, niekiedy są tak duże, że na przecięciu tkanki chorobą dotkniętéj, można je dostrzedz gołem okiem, w postaci oddzielnych wysepek lub w postaci smug, wyróżniających się ziarnisto-mętnym wyglądem (*lupus vulgaris Villani*) to znów są tak małe, że je tylko za pomocą szkła powiększającego wyśledzić można (*lupus erythematodes Cazenavi*) i zajmować mogą tkankę łączną w różnéj głębokości.

Gdy sprawa chorobna toczy się w tkance łącznéj skóry właściwéj, siedliskiem ognisk wilka mogą być warstwy najwyższe, tak, iż zaciera się w zupełności granica pomiędzy siecią Malpighiego i ową warstwą skóry właściwéj. Te nowo wytworzone komórki wilka, jako małe, okrągłe, przedstawiają bowiem wielkie podobieństwo do komórek sieci Malpighiego i to zapewne dało

[1]) Die krankhaften Geschwülste, Berlin 1865 r. T. I.

powód do mylnego wniosku *Berger'owi* [1]) a po części *Pohl'owi* [2]) *Bardeliben'owi* [3]) i *Billroth'owi* [4]) iż w rozwoju nowotworu wilka, udział biorą komórki samego naskórka.

Przylegla sprawie chorobnéj tkanka łączna, przedstawia najczęściéj zlekka powiększone właściwe jéj wrzecionowate komórki, otaczające miękką ziarnistą tkankę wilka (*lupus cellulosus s. granulans*), niekiedy zaś ulega tak znacznemu rozrostowi, że spostrzegamy ogniska komórkowe wilka, otoczone smugami zbitéj (prawie sklerotycznéj) tkanki łącznéj, tak, iż w całości obrazu histologicznego więcéj przemaga rozrost tkanki łącznéj (*lupus fibrosus*).

Przy rozwoju wilka w miąższu skóry, włókna elastyczne warstwy skóry właściwéj, zazwyczaj ulegają zniszczeniu, niekiedy wszakże utrzymują się w całości i (jak to *Wedl* [5]) przytacza) mogą nadawać budowie histologicznéj samego nowotworu typ gwiazdkowaty (*areoläre Anordnung*).

Ogniska wilka dłużéj trwające, pokazywać zwykły pod drobnowidzem komórki, zawierające w swem wnętrzu, kropelki tłuszczu, a niekiedy tłuszcz wolny i kryształy cholestearyny, pogrążone wśród mętnéj istoty międzykomórkowéj.

Owo ukazywanie się tłuszczu przychodzi na wysokości rozwoju anatomicznych pierwiastków wilka i rozpoczyna okres wspomnianych zmian wstecznych, które odbywają się w dwóch drogach t. j. bezpośredniego zaniku i wrzodzenia.

W pierwszym wypadku anatomiczne pierwiastki wilka giną, zanikają, co najprawdopodobniéj komórki

---

[1]) De lupo Dis. inaug. Gryph. 1849.
[2]) Ueber Lupus, Virchow's Archiv 1853.
[3]) Lehrbuch der Chirurgie und Operationslehre Berlin 1859 T. II.
[4]) Deutsche, Klinik 1856.
[5]) Patholog. histologie—Wedl—Wien 1862.

przechodzą w stłuszczenie zupełne, istota międzykomórkowa staje się płynną, następuje wessanie, a natomiast pozostają bliznowate zagłębienia powierzchni, pod którą nowotwór miał siedlisko (*lupus non exedens*).

W drugim razie ogniska wilka ulegają rozpadowi, sprowadzającemu zwykłe wrzodzenie, po którem zostają prawdziwe blizny (*lupus exulcerans*).

Opisana budowa elementów histologicznych wilka jest więc zawsze jednostajną; rozmaite tylko uszykowanie się tychże elementów w ogniska, różne zachowanie się przyległéj tkanki łącznéj lub włókien elastycznych warstwy korowéj, nareszcie wyróżniające się zmiany wsteczne, nadają właściwe i charakterystyczne piętno tylko różnym jego modyfikacjom.

Inne utwory sąsiednie i składowe tkanek siedliskiem wilka będących, częstokroć ulegają również zmianom. Jakkolwiek zmiany te nie są cechujące dla samego nowotworu, ale są tylko następne, przypadkowe i podrzędnego znaczenia, to jednak dla całości obrazu patologicznego na szczegółowe wspomnienie zasługują.

Bez względu na formę w jakiéj wilk się przedstawia, — i jeżeli umiejscowionym on jest w skórze, to zwykł powodować zmianę w gruczołkach łojowych, włosach, naskórku i t. d.; gruczoły łojowe zazwyczaj tracą gronkowatą właściwą sobie budowę, są rozdęte, ściany miewają zgrubiałe i wśród ognisk wilka, badane szkłem powiększającem, przedstawiają się w postaci ciałek białych, pierwotnie jeszcze przez *Lessing'a* spostrzeżonych a następnie przez *Berger'a i Virchow'a* szczegółowiéj opisanych.

Ciałka te złączone bywają z powierzchnią skóry za pomocą szypułkowatych przewodów, wyłuszczone ze swego łożyska pozostawiają w niem lekkie zagłębienie i przedstawiają się w postaci okrągławych gałeczek,

twardych i nieco przeświecających, lub też kruchych i tłustych w dotknięciu. Przecięte i badane pod drobnowidzem, wykazują powierzchnię kulistą, ostro określoną i przedstawiają się jako złożone z komórek, naskórka, w warstwy współśrodkowe uszykowanych.

Komórki, nadewszystko w warstwach ku obwodowi posuniętych, bywają nadzwyczaj ścieśnione, zrogowaciałe i jąder pozbawione; na działanie kwasu octowego zupełnie nie wrażliwe, a zostawione dłuższy czas w zetknięciu z roztworami alkalji poczynają się rozpuszczać.

W warstwach zbliżających się ku środkowi, znaleść można komórki zwolna zapełniające się kropelkami tłuszczu, którego ilość znaczniejszą spotykamy w komórkach zajmujących sam środek niektórych gruczołków.

Przewód gruczołu również założony bywa komórkami podobnych właśności i uporządkowania, jak komórki zalegające wnętrze samego gruczołu.

Dopiero co opisane zmiany dotykają zarówno i torebek włosowych. Całe ich wnętrze i przewody, przez które włos nad powierzchnię skóry wydostaje się, zapełnione bywają obficie nagromadzonemi komórkami naskórka jąder pozbawionemi.

Komórki w samych torebkach włosowych, po wypadnieniu włosów, również ułożone bywają w warstwy dośrodkowe, a w miarę zbliżenia się ku środkowi, pokazują coraz większe stłuszczenie.

Pohl wśród zawartości zmienionych tak torebek włosowych, znajdował nawet wolny tłuszcz i kryształy cholestearyny.

Tkwiące jeszcze w torebkach części włosów, w różnych miejscach, bywają zgrubiałe i gruzłowate, w skutek znaczniejszego nagromadzenia się tamże komórek naskórka dachówkowato ułożonych, kanał włosowy

włosów w wielu miejscach bywa założony wielobocznemi i jąder pozbawionemi komórkami naskórka, to znów miejscami bywa w zupełności swobodnym.

Zmiany w właściwym naskórku, w obec rozwijającego się nowotworu wilka, nie przedstawiają nic szczególnego pod względem histologicznym, właściwe są one wielu sprawom chorobliwym skórę dotykającym, a więcéj zasługują na uwagę w znaczeniu klinicznem i dla tego w dziale symptomatologji szczegółowiéj wspomniane zostaną.

Gruczoły potowe w ogóle rzadko dają się widzieć wśród ognisk wilka i nie przedstawiają zmiany w swéj budowie.

Brodawki skóry (*papillae cutis*) pod względem kształtu i wielkości, częstokroć bywają zmienione, przedstawiają się już to walcowatemi, już półkulistemi, większemi jak w stanie fizjologicznym, to znów w innych cięciach są prawie zupełnie spłaszczone i nieznaczne tylko wyniosłości formują.

Wilk najczęściéj rozwija się pierwotnie w tkance łącznéj skóry, rzadziej w tkance łącznéj błony śluzowéj i ztąd rozszerzać się może w przyrządy sąsiednie, jednak dotąd nie ma spostrzeżenia aby rozwijał się, bądź to pierwotnie bądź następczo, w organach wewnętrznych, jako to: w wątrobie, śledzionie, nerkach, płucach i t. p.

Symptomatologja.

Widzieliśmy, iż wilk w swym rozwoju ulega ciągłéj zmianie, to też i w różnych okresach tego rozwoju powoduje odmienne zjawiska kliniczne.

W okresie pierwszego swego zawiązku, czyli w okresie tak zwanego podrażnienia (*stadium irritationis*), gdzie wszystko ogranicza się na podrażnieniu tkanki z któréj nowotwór ma się wyrodzić, na pobudzeniu jéj

komórek do czynniejszego życia i na większym krwi przypływie; zazwyczaj wilk nie zdradza się żadnemi zjawiskami lub tylko nieznacznem i chwilowo trwającem zaczerwienieniem powierzchni skóry, pokrywającéj obrane przezeń siedlisko. Objaw ten bywa tak małoznaczny iż jeżeli i występuje, to częstokroć nie zwraca na siebie uwagi chorego, i dla tego po największéj części wilkiem dotknięci, nie są w możności określić początku choroby.

Dopiero gdy rozwój wilka wstąpi w okres tak zwanego wytwarzania się (*Stadium formationis*) właściwych mu elementów histologicznych, gdy te uszykują się choćby w jak najmniejsze ogniska, wówczas przychodzą więcéj wyraźne i stałe objawy.

Spostrzegamy wtenczas iż wśród ogólnie nie zakłóconego zdrowia, gdy zazwyczaj resztująca skóra nieprzedstawia żadnych chorobnych zboczeń, w pewnych i określonych jéj miejscowościach, nadewszystko na skórze okolic twarzy, wykształcają się ciemno-czerwone plamy (*maculae lupus maculosus*) lub grudki (*papulae lupus papulosus*) za pociśnięciem palca znikające i mające w średnicy od jednéj do kilku linij.

Powierzchnia skóry ową plamą zajęta, przedstawia się połyskującą, niekiedy nad poziom otaczający wzniesioną, a w dotknięciu jest miękkawą.

Następnie, granice plam stają się nieregularne, przypominają linje koliste, a same plany porównać się dadzą ze śladami po wysysaniu pozostałemi, lub sprawionemi uderzeniami pokrzywy. Ogólny rozkład tych plam, jeżeli one zajmują okolicę nosa, przyjmuje niekiedy cechujący kształt rospostartego motyla.

Zjawienie się opisanych plam, jak wspomnieliśmy, nie poprzedza żadne zaburzenie w ogólnym ustroju, a w miejscach zajętych chorobą, wywołuje tylko uczucie nieznacznego swędzenia, które zwykło powiększać się w obec warunków sprowadzających większy krwi przypływ do miejsc pomienionych.

Towarzyszące i w tym okresie rozwoju wilka przekrwienie (*hyperaemia*) warstwy brodawkowéj i skóry właściwéj, powoduje prędsze i obfitsze wytwarzanie się komórek naskórka, tak, iż plamy lub grudki poczynają pokrywać się łuszczynami.

Łuszczyny te z początku są cienkie i białawe, łatwo oddzielić się dają, złożone są z komórek naskórkowych, przechodzących w stłuszczenie i uszykowanych w warstwy poziome. Warstwy dolne przy zdejmowaniu z powierzchni skóry, pokazują strzępki zapuszczające się w przewody gruczołowe. Z biegiem czasu, przy ciągłem odnawianiu się, coraz obficiéj gromadzą się owe łuszczyny, są grubsze, przybierają kolor zielonawy lub żółtawy, silniéj przystają do powierzchni skóry, która po oderwaniu ich, przedstawia się ciemno-czerwonawą i chropowatą.

Przyległe ogniskom wilka gruczoły tłuszczowe, częstokroć ulegają również podrażnieniu i znacznie powiększają ilość właściwéj sobie wydzieliny tłuszczowéj; tak, iż niekiedy powierzchnia skóry w miejscu chorobą zajętem, przedstawia pewien stan tłustowatości, wydaje się jak gdyby była oliwą powleczona, tak jak to bywa przy trądziku łojowym (*acne sebacea*). Niekiedy znów zawartość gruczołów tłuszczowych nie zostaje wydzieloną na powierzchnię, ale nagromadza się w ich wnętrzu, wypełnia rozszerzone przewody gruczołowe massą tłuszczową stężałą, która w zetknięciu z pyłem powietrza, tworzy czarne punkta (*comedones*) jakie wśród plam wilka lub w ich sąsiedztwie spotykamy.

Niektóre znów gruczoły tłuszczowe, rozdęte nagromadzoną wydzieliną, mają kanały przewodowe zakryte warstwą naskórka (*milium*), nie przedstawiają dla wzroku zmian widocznych lecz przy troskliwszem macaniu wyśledzić się dają jako twardawe ziarenka utkwione w miąższu skóry.

Znajdujące się wśród tkanki wilkiem zajętéj torebki włosowe, bywają również wciągnięte w process chorobliwy. Gruzłowate z początku wyrastające włosy, nakoniec wypadają, a sam gruczoł traci właściwe sobie przeznaczenie, zmieniając się w utwór bez dalszego znaczenia.

Po krótszém lub dłuższém trwaniu tych objawów, gdy ogniska wilka niepowiększają się, ale przeciwnie, gdy w nich poczyna się przemiana wsteczna (*metamorphosis regressiva*) zazwyczaj w takich razach przychodząca wyłącznie na drodze zupełnego zaniku, wówczas zwolna giną plamy czerwone, zapadają grudki a natomiast poczynają ukazywać się zagłębienia. Przyległa ogniskom wilka, rozwinięta tkanka łączna, w tym okresie, poczyna się ściągać, uciska naczynia, nerwy i zmienione gruczoły, sprowadzając ich stopniowy zanik.

Słowem, nikną właściwe elementa wilka, niszczeją prawidłowe żywioły skóry, jak gruczoły, naczynia i nerwy, zostaje tylko tkanka łączna, która zwolna ściąga się, wysycha i twardnieje, — tak, iż skóra wśród któréj nowotwór miał siedlisko, przedstawia się ścieńczałą, białawą, zapadniętą, pargaminowato stwardniałą, silnie do utworów pod nią położonych przylegającą. Na powierzchni swéj daje ona widzieć niekiedy lekkie okiem dostrzegalne brunatnawe zagłębienia, odpowiadające zanikłym gruczołkom łojowym — wśród krzyżujących się białawych smug bliznowatych.

Rozwinięty i tak przebiegający nowotwór, powoduje następnym sposobem częstokroć zniepodobnienia lub zniszczenia sąsiednich organów, i tak np. gdy siedliskiem choroby, jak najczęściéj ma miejsce, jest skóra pokrywająca okolicę nosa, wówczas nos jest znacznie zmienionym, skrzydła jego nie mają właściwéj sobie wypukłości, lecz są więcej i to zazwyczaj niesymetrycznie do przegrody nosowéj przytulone i ścieńczałe.

Po przebytéj znów sprawie chorobnéj, zajmującéj powieki, następuje wywrócenie ich na zewnątrz; — wystawiona wówczas na działanie powietrza łącznica (*conjunctiva*) ulega przeciągłemu zapaleniu, pociągającemu znów choroby rogówki, jako to: jéj owrzodzenie, zmętnienie i t. p. Gdy choroba nakoniec usadowioną była w skórze pokrytéj włosami, lub, jak częściéj bywa, gdy wilk z czoła rozszerza się na skórę głowy, w takim razie cebulki włosowe wciągnięte bywają w ogólne zniszczenie, wypadłe włosy nie mogą się odradzać i następuje łysowatość (*alopecia*).

Choroba, jak już wspomnieliśmy, ma bieg przeciągły i ukończa się w obec mniéj lub więcéj obfitego odłuszczania się naskórka (*desquamatio*).

Z pierwotnego jednak miejsca zajęcia, niekiedy nowotwór szerzy się ku obwodowi, tak, że gdy w środku wykształcać poczynają się ślady bliznowate, to w ich sąsiedztwie wytwarzają się nowe ogniska i otóż na zaczerwienionym do koła obwodzie, postrzegamy znów plamy lub grudki łuszczące się, które w swéj kolei pozostawiają znów podobne ślady i tym torem postępuje daléj, dopóki sam przez się lub drogą sztuki nie zostanie powstrzymanym.

Przebieg i zjawiska dopiero co opisane, stanowią najłagodniejszą formę wilka, tak zwaną wilkiem różycowym (*lupus erythematodes*), którego elementa histologiczne zebrane są w nieznaczne ogniska; — choroba téż ubiega z nieznacznem natężeniem, dotyka tylko tkankę łączną skóry, a nigdy ani pierwotnie, ani następczo nie zjawia się w tkankach poniżéj leżących. Lecz gdy elementa komórkowe wilka poczynają tworzyć znaczniejsze ogniska, to miejsca bezpośrednio im odpowiadające i występujące na powierzchni skóry w postaci plam lub grudek coraz obficiéj złuszczających się, pokazują przy dotykaniu mniéj lub więcéj wyraźne stwardnienia. Po kilkoletniém zazwyczaj trwaniu takowych

zjawisk, w miejscach zajętych, zwolna ukazują się widoczne wyniosłości powleczone skórą coraz więcéj czerwieniącą się, bardziéj naprężoną i połyskującą.

Dotykane owe miejsca wyniosłe, uczuwać się dają jako różnéj twardości guziki (*tubercule*) wewnątrz miąższu skóry utkwione (*Lupus tuberculosus s. tuberosus*).

Wielkość tych guzików bywa rozmaita. Porównać się one dadzą z wielkością ziarnka soczewicy lub grochu, a niektóre dosięgają wielkości orzecha leśnego. Kształt ich bywa już to więcéj spłaszczony, niekiedy jakby czworoboczny, już téż więcéj wystający i kulisty.

Tych własności guziki utkwione w skórze, chorobą dotkniętéj, a których liczba od jednego do kilkunastu wynosić może, mieszczą się oddzielnie w pewnych od siebie odległościach, lub téż więcéj są do siebie zbliżone i to niekiedy do takiego stopnia, iż zaledwie z trudnością zarysy pojedynczych wymacać się dają.

W ostatnim razie miejsce skóry chorobą zajęte, przedstawia się jako jednostajne, znaczne lecz niebolesne nabrzmienie, co w obec nasiąknienia przyległéj ogniskom tkanki łącznéj, jakie zwykle w takich razach towarzyszy — nadaje całemu processowi chorobliwemu pozorny charakter przerostu (l. hypertrophicus s. tumidus (*Fuchs*) — Dartre rongeante avec hypertrophie *Rayer* — Scrophule — celluleux (*Alibert*)).

Zająwszy więcéj lub mniéj znaczne przestrzenie, choroba na téj wysokości pozostaje całe tygodnie i miesiące, po upływie którego to czasu poczyna zmiany wsteczne sobie właściwe, a pociągające za sobą zniszczenie tkanek, w których była usadowioną. Zmiany te w formie wilka guzikowego (*l. tuberosus*) przyjąć mogą dwojaki kierunek, t. j. stłuszczenia, wessania i bezpośredniego zaniku tworów komórkowych wilka, przyczem na powierzchni skóry odbywa się ciągłe odłuszczanie naskórka (*exfoliatio*); — lub téż kierunek rozpadu tychże tworów i wrzodzenia (*ulceratio*). W pierwszym

razie, jak tylko co wspomnieliśmy, na miejscach skóry zajętych w ogóle i na powierzchni guzików w obec zjawisk przekrwienia powstaje coraz obfitsze odłuszczanie się naskórka. Łuszczyny te, silniéj jak w formie wilka różycowego trzymają się swego łożyska i odchodzą w postaci suchych, żółtawych i grubych blaszek. Podczas gdy ów process toczy się na powierzchni, w samym miąższu skóry i tkankach pod nią leżących, usadowione guziki, poczynają zwolna tracić na swéj objęści, coraz wiecéj zapadają i nareszcie nietylko przychodzi do wyrównania przedtém istniejących wyniosłości, ale powstają wyraźne zagłębienia, na których skóra traci właściwą miękkość, ciągłość i barwę, a przyjmuje charakterystyczne białawe i pomarszczone wejrzenie, przypominające tkankę bliznową.

Dopiero co opisane zejście choroby stanowi tak zwaną formę wilka złuszczającego się (*l. exfoliativus — l. excorticans* (*Fuchs*) *l. non exedens* (*Rayer*)).

W wielu wypadkach, gdy w guzikach właściwych téj formie toczy się sprawa wsteczna i gdy przychodzą bliznowatej natury zagłębienia, do koła powstają nowe ogniska i dla tego na powierzchni ukazują się nowe plamy stopniowo przekształcające się na grudki i guziki, pokrywające się coraz obfitszemi łuszczynami i nakoniec ulegające temuż losowi co i guziki pierwotne. Sposób takiego szerzenia się, zmienia obraz choroby i dla tego oddzielném nazwano go mianem, wilka pełzającego (*l. serpiginosus, l. esthiomenos ambulans* (*Alibert*), *l'herpetiforme, orbicularis* (*Devergie*)).

Zniszczenie, jakie wilk powoduje w tych formach, ogranicza się więcéj bądź to do saméj powierzchni (l. agissant en surface — *Biett*) lub téż posuwa się w głąb tkanek poniżéj leżących, tak, iż kolejno zajmuje skórę, tkankę podskórną, ochrzęstną i t. d. (l. agissant en profondeur (*Biett*)).

Drugi rodzaj zejścia choroby przychodzi na drodze owrzodzenia (ulceratio). Przy współudziale znacznego przekroczenia, guziki szybciéj jak dotąd złuszczają się i przedstawiają obnażoną powierzchnię (*excoriatio*), która następnie pokrywa się nieznacznym strupkiem. Po odpadnieniu owego strupka powstaje widoczny wrzód (*ulcus*) dający piętno formie zwanéj wilkiem wrzodzącym (*l. exulcerans*).

Kolejno zapuszczająca się sprawa wrzodzenia, wytwarza naprzemian strupy (*crustae*) suche różnéj i nierównéj grubości, żółto-zielone lub brunatne, silnie trzymające się swego miejsca.

Strup taki w ogóle przedstawia stężałą massę napiętrzonych bez porządku, poczęści stłuszczonych komórek naskórka, massy drobinowéj, szczątek tkanki, kulek tłuszczowych, kryształów cholestearyny, komórek ropy, kulek krwi i istoty bezkształtnéj twory te z sobą łączącéj. W drodze chemicznéj dochodzony pokazuje w swym składzie białko, tłuszcz, mucyn, chlorek sodu, siarczan sody, fosforan wapna i węglan wapna. Wrzód z rozpadłego ogniska powstały, po odpadnięciu strupa przedstawia różną głębokość zależnie od natężenia z jakiém choroba występuje, dno zazwyczaj ma nieczyste z rozkładających się tworów wilka złożone i powleczone właściwą szaro żółtawą wydzieliną.

Wydzielina pod względem fizycznych własności, jako to: koloru, zapachu, gęstości i t. d., może przedstawiać najrozmaitsze stopniowanie właściwe w ogóle wszystkim wrzodom i niepokazuje nic charakterystycznego dla wilka; — w znaczeniu morfologicznem i chemicznem jest złożoną tak jak strup, któremu daje początek.

Brzegi wrzodów bywają nierówne, niekiedy wyniosłe a nawet twardawe.

W niektórych wypadkach dno wrzodu pokazuje się okryte bujnemi gębczastemi narośłami czerwonéj bar-

wy i wznoszącemi się nad poziom otaczający. Narośla te sączą wydzielinę żółto zabarwioną i cuchnącą jak wydzielina przy parchu (favus). Wrzody tego rodzaju zlewają się niekiedy i cała okolica skóry zajętéj, co najczęściéj konczyn górnych, przedstawia się pokryta czerwoną gębczastą massą, powleczoną miejscami żółtawą wydzieliną i przerzniętą głębokiemi bruzdami, obficiéj wspomnioną wydzielinę sączącemi.

Wydzielina ta, z kolei przysycha i na powierzchni owéj gębczastéj massy ukształca rozrzucone strupki; — następnie przychodzi do wytwarzania coraz większych strupków, pod któremi zwolna narośla giną i wrzód wstępuje w warunki umożliwiające zabliźnienie.

Tych własności wrzody, z rozpadłych ognisk wilka powstałe, posłużyły *Fuchsowi* [1]), *Cazenav'owi* i *Schedl'owi* [2]) do przyjęcia oddzielnéj formy tak nazwanéj przez nich: lupus exuberans. Wilk wrzodzący sprowadza najobszerniejsze zniszczenie tkanek, jakie z kolei nawiedzać może (l. ulcereux qui détruit en profondeur *Biett* l. terebrans).

Gdy siedliskiem jego są okolice twarzy, zwłaszcza przyległe otworom nosowym, po zniszczeniu skóry dotyka tkankę podskórną ochrzęstną, niweczy chrząstki i przenosi się na błony śluzowe, po których znów szerząc się otacza przełyk, zajmuje nagłośnię i dociera do strun głosowych, występując w nich pod postacią małych, okrągławych wyniosłości lub owrzodzeń i w końcu powoduje zupełną utratę głosu [3]). Niekiedy spusto-

---

[1]) Die krankhaften Veränderungen 1 L. der Haut — Berlin 1842.

[2]) Abregé pratique des Maladies de la Peau — Paris 1828.

[3]) Die neuen Leistungen auf dem Gebiete des Laryngoskopie und Phonetik v. Dr Merkel — Leipzig 1862.

— Ueber die Untersuchung des Kehlkopfs mit dem Kehlkopf-Rachenspiegel nebst Fällen von Kehlkopf-Krankheiten mit Hülfe desselben diagnosticirt von Dr L. Türck (Wiener Wochfft 1859).

szenie przychodzi tak szybko, iż w ciągu kilku tygodni zupełnie są zniszczone tkanki, wśród których wilk się posuwa (*lupus vorax*). Zniszczenie posuwające się po powierzchni i tu mające również miejsce, następuje najczęściéj w ten sposób, iż od środka przychodzi zabliźnianie, a ku obwodowi wytwarzanie się nowych guzików, następnie wrzodziejących i stanowi tak zwaną formę wilka wrzodzącego pełzającego (*l. exulcerans serpiginosus*).

Gdy choroba przyjmuje ten kierunek, spustoszenia bywają również znaczne jak w razach poprzednich, niszczeją bowiem z biegiem lat, dopóki choroba nie zatrzyma się, całe okolice, a co najczęściéj ma miejsce w połowie a nawet w całości twarzy.

Widzimy kolejno zajęte: skórę policzków, powiek, uszu, ust, brody, szyi i t. d. Miejsca w których choroba swój bieg ukończyła, mają skórę zupełnie zniszczoną, zastąpioną przez blizny, jak przy oparzeniu w drugim lub trzecim stopniu. Otwory naturalne przy tém zniszczeniu, doświadczają zmian najważniejszych, — wargi bywają w części zupełnie zniszczone, w części nowemi guzikami wilka rozdęte, dozwalają ślinie swobodnie odciekać, — powieki, zwłaszcza dolne, guzami i wrzodzeniami zajęte, łącznicę oka na zewnątrz wywracają i powodują zapalenie, owrzodzenie, lub nieprzezroczystość rogówki, bądź to zupełną, bądź téż dozwalającą światłu tylko w pewnych kierunkach ją przenikać. Nareszcie przy zabliźnianiu się miejsc wrzodzeniem zajętych, następują zrośnienia częściowe, już to powiek pomiędzy sobą, już téż z gałkami oczu, tak, że wzrok częstokroć bywa w zupełności straconym.

Dodajmy do tego zupełny brak części miękkich nosa i pozostałe resztki konch usznych, a uwydatniemy straszny obraz widma, jaki z powywracanemi powiekami, zniszczonemi wargami, ze szpetnemi bliznami na czole, policzkach, szyi i t. d. chorzy dotknięci wilkiem wrzodzącym w téj formie przedstawiają.

Pohl [1]) nareszcie przytacza jeden wypadek przez siebie obserwowany wilka przerostowego (l. hypertrophicus) w którym zejście choroby nastąpiło na drodze zgorzelinowego oddzielenia się części skóry chorobą zajętéj. Na powierzchni zajętéj, odpowiednio formie wspomnianéj, ukazały się nieznaczne owrzodzenia. Wkrótce, wśród zjawisk zapalnych z bólem połączonych, do koła części skóry siedliskiem wilka będącéj, zauważył on linije graniczną (*linea demarcationis*). Wspomniana część skóry, obwiedziona ową linją graniczną, utraciła swe życie tak dalece, iż bez wywołania choremu bólu, mógł ją kawałkami oddzielać. Na granicy części obumarłéj i skóry zdrowéj, sprawa zapalna powiększała się i zwolna sprowadziła ropienie, tak, iż z pod obszernego strupa (części obumarłéj) za pociśnieniem, sączyła się ropa. Po odrzuceniu strupa z pomocą płaskiego zgłębnika, ukazała się powierzchnia ropiąca, żywo zaczerwieniona, gdzieniegdzie tylko resztki brudno żółtéj obumarłéj tkanki mieszcząca, a która w zwyczajnéj kolei oczyszczania się (*mundificatio*) i brodawkowania (*granulatio*) poczęła się zabliźniać.

Za wyjątkiem formy wilka różycowego (*l. erythematodes*), którego ogniska jako małoznaczne nigdy niepowodują wrzodzenia, w większéj liczbie wypadków nie znajdujemy tak ściśle jednostajnego charakteru, iżby z całą dokładnością nowotwór w mowie będący, zaliczyć można wyłącznie do jednéj z form opisanych, a zazwyczaj u jednego i tegoż samego chorego znajdujemy rozmaitość, tak w formie początkowéj przebiegu, jakotéż i w samym sposobie przemiany wstecznéj.

Z trzynastu wypadków wilka, jakie miałem sposobność przez czas dłuższy obserwować w klinice Prof.

[1]) Ueber Lupus v. Dr. O. *Pohl* in Greiswald. Virchow's Archiv. VI — 1853.

Hebry, oraz ośmiu chorych w mej szpitalnéj i prywatnéj praktyce, w dwóch tylko razach wilk przebiegał z jednostajnemi cechami właściwemi formie zwanéj wilkiem złuszczającym się (*l. exfoliativus*) — inne zaś były mieszane, tak, iż spostrzegać było można u jednych i tych samych chorych guziki złuszczające się i zanikające jako też i wrzody strupami pokryte.

Wilk zazwyczaj nie łączy się z innemi chorobami skóry, *Ripolli* wszakże zebrał wypadki, w których wilk rozwijał się u osób współcześnie dotkniętych wypryskiem (*herpes*) i łuszczycą (*psoriasis*) — każda jednak z łączących się wysypek w przytoczonych wypadkach zajmowała oddzielne miejscowości.

Chociaż stosunkowo rzadko, jednak również wydarza się, iż do koła miejscowości zajętéj wilkiem rozwija się samodzielne zapalenie skóry (*erysipelas*), które w połowie tego rodzaju wypadków śmiertelne zejście przyjmuje.

Gdy wilk pierwotnie rozwija się w tkance łącznéj błon śluzowych, to pierwszy okres jego rozwoju ma zjawiska częstokroć więcéj wyraźne jak przy rozwijaniu się w tkance łącznéj skóry. Gdy *np.* wilk rozwija się w błonie śluzowéj, wyścielającéj jamy nosowe, to na długi czas przed charakterystycznem wystąpieniem grudek lub guzików, chorzy uskarżają się na bezustanną suchość w jamach nosa, zatykanie, to znów obfite odchodzenie śluzu z ropą zmieszanego, lub oddzielanie się strupów twardych, brunatnych, wywołujące krwawienie; — poczém dopiero zjawiają się guziki szerzące się z kolei po tylnéj ścianie przełyku, po łukach podniebiennych, nagłośni i t. d.

Pierwotnie zjawiająca się choroba w tkance łącznéj skóry lub błon śluzowych (jak już mieliśmy sposobność nadmienić) przejść może sposobem następnym na inne tkanki, jako to: na ochrzęstną, chrząstki, tkankę łączną międzymięśniową i okostną. W ko-

ściach wilk nie przytrafia się: jednak choć pośrednio zawsze sprowadza ich zniszczenie — rozwijając się bowiem w okostnéj, powoduje w samych kościach niekiedy nawet rozległe obumarcie i pruchnienie (*necrosis et caries*). Wilk zjawiać się może na wszystkich okolicach ciała, częściéj jednak rozwija się na twarzy (wilk różycowy prawie bez wyjątku obiera okolicę twarzy za siedlisko) jak w innych miejscach i otóż w 44 wypadkach podanych przez *Devergie'go* wilk zajmował:

skórę nosa razy	16
przyległe okolice nosa	26
wargi ust	4
ramiona, ręce i golenie	3
szyja, przedramiona i nogi	2
piersi i uda	1

W zakładzie leczniczym *Veiel'a* [1]) z 57-u chorych przez lat 7 leczonych, było 49 dotkniętych wilkiem na twarzy umiejscowionym. W 13-u wypadkach wilka obserwowanych przezemnie w klinice Prof. *Hebry*, choroba 11 razy umiejscowioną była na twarzy, raz jeden zajmowała okolicę ucha prawego i boczną téjże strony okolicę szyi, a w jednym nareszcie wypadku u 19-to letniego chłopca, wilk zajął okolicę kostki zewnętrznej lewéj. W postrzeżeniach méj szpitalnéj i prywatnéj praktyki, raz jeden zauważyłem chorobę umiejscowioną na prawém przedramieniu, pod formą wilka złuszczającego się (*lupus exfoliativus*), w innych zaś razach choroba zajmowała okolicę nosa, policzków i wargi górnéj.

Do rzadziéj nawiedzanych miejscowości, należy skóra pokryta włosami i okolica brzucha. Części płciowe również nie są zupełnie wolne od rozwijania się choroby.

[1]) Mittheilungen über die Behandlung der chronischen Hautkrankheiten in der Heilanstalt für Flechtenkranke in Cunstalt veröffentlicht aus Anlass ihrer 25 jähr: Wirksamkeit von dem Gründer und Vorsteher derselben Hofrath Dr. v. *Veiel*. Ritter etc. Stutgard 1862.

Huguier bowiem przytacza opisy wilka zajmującego pochwę i okolicę śródkrocza.

Niekiedy wilk pojawia się naraz w kilku okolicach ciała u jednego i tegoż samego chorego, a pod tym względem jako też i pod względem samych form jednocześnie napotykanych, istnieje rozmaitość, niedająca się podciągnąć pod żadne prawa, lubo zaprzeczyć się nie da, że najczęściéj wilk guzikowy, rozwijający się w okolicach twarzy, przyjmuje w dalszym swym rozwoju kierunek wrzodzenia, gdy tymczasem nawiedzający inne części ciała przeważnie zachowuje charakter formy zwanéj wilkiem złuszczającym się.

Choroba raz rozwinięta zwolna postępuje i bieg ma długo trwały, w którym odróżniliśmy trzy okresy. Pierwszy okres jak już nadmieniliśmy, częstokroć uchodzi uwagi chorych.

W drugim, od pierwotnych plam, grudek, aż do zupełnego rozwinięcia się guzików oblicie złuszczających się, lub wrzodzeń strupami pokrytych, upływa zazwyczaj cały szereg lat.

Przy troskliwém badaniu chorych, którzy po pomoc lekarską zgłaszają się najczęściéj w stanie wysoko posuniętéj choroby, przekonać się nie trudno, iż pojawienie się pierwotnych plam lub grudek, datuje się od kilku lub kilkunastu lat. Stosunkowo szybszym biegiem uchodzi choroba w okresie trzecim t. j. zmian wstecznych, gdyż zazwyczaj w miesięcy parę, a najwyżéj kilka, następuje zupełne zniszczenie tkanki zajętéj i wytwarzanie się blizny.

Wilk bezpośrednio nie sprowadza śmierci, — sam sobie zostawiony, niekiedy w części, a nawet w zupełności zagaja się. Innym razem wśród przebiegu, choroba zatrzymuje się na czas dłuższy na jednem stanowisku; zdaje się wrzodzenia poczynają się goić i znów wytwarza nowe ogniska, z których na nowo poczyna się szerzyć. Wreszcie ubiegła choroba, powtarzać się może, zwłaszcza u osób z usposobieniem zolzowatém.

Zajmuje wówczas sąsiednie okolice blizn, lub co rzadziéj bywa, sadowi się w miąższu saméj blizny.

W ostatnim wypadku zjawiające się guziki nieznacznéj zwykle wielkości, odznaczają się silném zaczerwienieniem, w dotknięciu są miękkawe i naturalném prawem nie złuszczają na swéj powierzchni blaszek naskórka. W niedługo trwającym czasie, bo w dni kilkanaście od chwili zjawienia się, pokazują one na swéj powierzchni lekkie ropienie, wykształcające początkowo nie znaczne strupki, po odpadnięciu których widzieć się dają wrzody, stopniowo coraz głębsze, otoczone zgrubiałemi lecz miękkiemi brzegami. Nie zatrzymane drogą sztuki, wrzodzenie to zwykło sprowadzać obszerne zniszczenie tkanek, w głąb' których się zapuszcza. Tę formę wilka, rozwijającego się na wykształconych bliznach, po przebytym przed tém podobnéj natury processie chorobliwym, nazywają niektórzy niesłuszném mianem wilka włóknistego (*l. fibrosus*). W ogóle, w stosunku do przebiegu wilka i jego trwania, wielkiéj wagi są jeszcze warunki wśród jakich ubiegał.

Siedlisko choroby przedewszystkiém ma wpływ na długość jéj trwania i pod tym względem wilk umiejscowiony na członkach i kadłubie, szybciéj ubiega, aniżeli wilk zazwyczaj wrzodzeniami twarz zajmujący. Nareszcie wiek młody, ciałoskład zupełnie zdrowy, dobre warunki dyjetetyczno-hygieniczne, dają zwykle formy łagodniéjsze i przebieg czynią krótszym, gdy przeciwnie, usposobienie zołzowate, temperament limfatyczny, brak zdrowego powietrza i pokarmu i t. p. wyradzają formy sprowadzające obszerniéjsze zniszczenie i uporczywiéj trwające, czego *Hebra* [1]) przykład w czterdziestoletnim trwaniu wilka u jednego ze swych chorych przytacza.

---

[1]) Klinik für Hautkrankeiten des Prof. *Hebra* — Allg. Win. Med. Ztg. 1864.

Aethiologija.

Aethiologija wilka, jak wszystkich nowotworów, jest nadzwyczaj ciemną, tak, iż w większości wypadków, nie jesteśmy w stanie wyśledzić, nie tylko przyczyny wywołującéj, ale nawet warunków uspasabiających czyli sprzyjających jego rozwojowi. W nielicznych tylko razach, wykazać można, iż bodźce zewnętrzne, mechanicznie i bezpośrednio na skórę działające, stanowią najbliższe powody zjawiającéj się choroby, jak *np.* uderzenie, ugniatanie, przeciągłe działanie promieni cieplika, pozostawanie w kurzu, częste i nagłe zmiany temperatury i t. p. Przyczyny te najczęściéj wywołują formę wilka różycowego (*l. erythematodes*). *Cazenave* podaje, iż spotykał ją nadewszystko u stangretów, kucharzy i gońców (*couriers*).

Wśród warunków sprzyjających rozwojowi wilka, następnie ważne miejsce zajmują wpływy teluryczne, położenie geograficzne i klimat.

Z porównania bowiem spostrzeżeń przez autorów z różnych miejscowości widzimy, iż wilk częstszym jest w jednych okolicach, inne zaś rzadziéj nawiedza. W ogóle mówiąc, w obec klimatu surowego i wilgotnego, nizkiego położenia i bagnistego gruntu, wilk częściéj spotykanym bywa, jak w warunkach przeciwnych.

W Finlandji [1]), zwłaszcza w miejscach przyległych jeziorowi Ładoga i w okolicy Wiborgu, wilk w uporczywych wrzodzących formach dotyka znaczną część mieszkańców.

---

[1]) Analecta clinica iconibus illustrata, quae ediderunt Dr. *J. Hinon* et Dr. *L. H. Törnroth* Proffessores Clinice ad Imp. litter. Univ. Alexandream in Fœnia. T. I. fasciul. I. Helsingfors 1851 in 8. Tal I. Lupus.

W Szwecji i Norwegji wilk należy do chorób częstszych nad inne i występuje przeważnie z cechami właściwemi formie zwanéj „lupus ulcerosus serpiginosus." (*Boeck i Danielsohn*). Okolica naszego kraju, jaką zamieszkiwałem (Powiat Kalwaryjski), nizko położona, klimat przeważnie wilgotny mająca, bogata w rozległe jeziora, poprzerzynana bagnami i torfowiskami, nastręczała mi również częste wypadki wilka. W krajach południowych i górzystych nareszcie, wilk spostrzeganym znów bywa u mieszkańców zaludniających nizkie i wilgotne doliny, pozbawione obfitych promieni słonecznych i należytego przewiewu powietrza.

Z miejsc wolnych od wilka, *Polak* [1]) podaje Persję, a głównie okolicę Teheranu, w których nie spotkał

[1]) Die Hautkrankheiten in Teheran und Umgebung v. Dr. J. E. Polak Leibarzt des Schach in Persien und Teheran. Wien. Med. Wchblatt. 1857.

Nie bez interessu będzie w stosunku do ogólnego opisu naszéj choroby, dołączyć choć pokrótce uwagi, jakie autor podaje nad tą dawniéj już znaną wprawdzie formą *(Lagasquie et Guilhon, de Cahors)*,— tém bardziéj, że zdaniem jego Allepo-Beule jest identyczną z naszym wilkiem, a dla łagodnego i szybkiego przebiegu, proponuje jéj miejsce w dziedzinie chorób skóry pod nazwą: „Lupus typicus benignus."

Allepo Beule, powiada autor, jest chorobą endemiczną w wielu okolicach Persji, tak, że w tychże prawie nikt nie jest od niéj wolnym. Przebieg jéj nad rok nigdy się nie przeciąga i dla tego krajowcy nazywają ją inaczéj Salek — roczniakiem. Zdarza się najczęściéj na twarzy, bywa jednak na członkach i innych okolicach ciała, a występować zwykła pod jedną z 4-ch następujących form:

1) *Lupus typicus tuberculosus.* Przy nieznacznem swędzeniu pojawia się na zdrowéj dotąd skórze plama *(maculae)*, która potém zmienia się w grudkę, następnie w guzik przekształcająca się, który znów w dalszéj kolei pokrywa się strupem i w swym środku ukazuje wrzodzenie *(ulceratio)* poczém przychodzi brodawkowanie *(granulatio)* i wykształcenie blizny *(cicatrisatio)*.

2) *Lupus typicus infiltratus* — jest formą rzadszą jak poprzednia, zajmuje zwykle okolicę nosa. Przedstawia się jako

nim dotkniętych, lecz w zamian za to często do czynienia miał z chorobą do niego zbliżoną a zwaną Allepo-Beule.

Wreszcie do tegoż działu wpływów sprzyjających rozwojowi wilka, zaliczają pozostawanie w atmosferze zanieczyszczonéj wyziewami zwierząt przetrzymywanych w mieszkaniach (*Graëffe*), niezdrowy, na wpół zepsuty pokarm i niektóre pory roku, a mianowicie wilgotną jesień i dżdżyste zimy (*Devergie*).

Największa liczba chorych dotkniętych w tych warunkach wilkiem, należy do ludności wiejskiéj, zwłaczcza biednéj; mieszkańcy miast i zamożniejsi, są więcéj oszczędzani.

Do warunków bez zaprzeczenia mających wpływ na rozwój i sam przebieg wilka, a złączonych z indi-

---

jednostajna nabrzękłość skóry, sino-czerwono zabarwionéj, która w ciągu kilku miesięcy poczyna wrzodzieć i wzwyczajnéj drodze przychodzi do zabliźnienia, z pozostawieniem szerokich blizn.

3) *Lupus tipicus circinatus.* W téj formie zjawiają się liczne małe guziki, zwykle na policzkach kolisto rozsypane, które drogą wrzodzenia niknące zostawiają po sobie blizny.

4) *Lupus typicus condylomatoformis.* Są to guziki zjawiające się na przejściu skóry w błonę śluzową, nadewszystko przy otworach, z wyglądu do płaskich kondylomatów zbliżone, następnie wrzodzące i zabliźniające się.

Przy leczeniu używa zżeradeł, a głównie kwasu siarczanego, który częstokroć po dwukrotném zastosowaniu sprowadzał zagojenie.

Żałować przychodzi, że autor nie podaje anatomji patologicznéj, uzasadniłby proponowaną nazwę i rzuciłby wiele światła o ile klimat wpływać mógłby na długość i natężenie przebiegu wilka.

Być może, iż w tamecznych warunkach klimatycznych, choroba nas zajmująca trwa krócéj i jest łagodniéjsza (jeśli Allepo Beule jest równoważną z naszym wilkiem pod względem anatomji patologicznéj) jak to ma miejsce z chorobami przymiotowemi (*syphilis*), a co uzasadnionem zostało spostrzeżeniami zebranemi w podróżach po Arabji, Egipcie i t. d., umyślnie w tym celu przez Prof. *Sigismund'a* przedsiębranemi.

widualnością chorych należą: stan ogólnego ustroju, osobliwa budowa skóry płci i wiek.

Usposobienie chorobne tkwiące w ogólnym ustroju, w obec których wilk rozwijać się może, przyczyniły się wiele do zawikłania pojęć o naturze samego nowotworu.

Ścisłe oznaczenie zatém przyczynowego związku pomiędzy owemi usposobieniami, t. j. zołzami (*scrophulosis*) i przymiotem (*syphilis*) a pomiędzy wilkiem, tém więcéj zasługuje na uwagę:

1) Co do zołzów (*scrophulosis*). Wprawdzie wilk rozwija się bardzo często u zołzowatych,—jednak nierównie większa liczba osób dotkniętych wysoko posuniętemi zołzami, bywa od niego wolną, — podczas gdy znów nagabuje organizmy nie przedstawiające najmniejszych śladów zołzowatego cierpienia — tak, iż niepodobna podać zołzów, jako koniecznéj i szczególnéj przyczyny wilka. Nie bacząc na to, wielu jednak nawet nowych dermatologów, jak *Devergie*, *Duchesne-Duparc*, *Hardy* i t. p., poczytali je za najogólniejszą cechę i ukształcili w swych podziałach chorób skóry oddzielną kategorję pod nazwą chorób zołzowatych, zaliczając do nich wilka, jako chorobę polegającą na zgromadzeniu się w postaci guzików, złogów materji skrofulicznéj (*matières scrofulides*) w miąższu saméj skóry.

Częstość zjawiania się wilka u zołzowatych, objaśnia dostatecznie zmniejszoną odporność skóry na bodźce chorobne, jaką w nich zazwyczaj spotykamy. Ostatecznie bowiem czynnikami życia a więc i choroby, która jak zdrowie zarówno jest jego objawem, są bodźce (*irritamenta*) i komórki, z których przyrządy naszego ustroju są złożone. Nie wchodząc w jakościowe lub ilościowe natężenie bodźców, granica zdrowia trwa dotąd, dopóki życiowe warunki komórki (odżywianie się, rozradzanie i czynność właściwa) nie stracą swéj prawidłowości, która to utrata tém łatwiéj następuje, ilekroć

razy granica oddziaływania komórek (*reactive Thätigkeit Philipp von Walter*) jest szczuplejszą. Przy chorobném usposobieniu ogólnego ustroju, koniecznie komórki wszystkich jego przyrządów, a więc i skóry, szczególnie u zołzowatych, mają zmniejszoną ową możność oddziaływania, łatwiéj wchodzą w nieprawidłowe warunki życia w obec małoznacznych nawet bodźców, słowem: łatwiéj a więc i częściéj u zołzowatych, choroby skóry, a wśród nich i wilki spotykamy.

2) Co do przymiotu (*syphilis*). Za przykładem *Alibert'a*, wielu dermatologów, jak *Biett*, *Plumbe*, *Cazenave*, a nawet sam *Hebra*, upatrują w pewnych formach, mianowicie wilka guzikowego, pewien związek z ogólném cierpieniem przymiotowém (*syphilis constitutionalis*) i wprowadzają oddzielną formę tak zwaną (*l. syphiliticus*). W przymiocie nabytym (*syphilis acquisita*) mianowicie w okresie zjawisk trzeciorzędnych — gdzie przychodzi do wytwarzania się prawdziwych nowotworów (*gummöse Bildungen*) i gdy ów process toczy się w tkance łącznéj skóry, wówczas na jéj powierzchni powstają guziki (*tubercula syphilitica*) z powierzchowności, układu i zachowania się zbliżone do obrazu guzików wilka. Podobieństwo to, mianowicie, podało niektórym z przytoczonych autorów zasadę, iż rozwinięty tak przymiot wyradza swoistą formę wilka (*lupus syphiliticus*).

Lecz guziki wilka rozwijają się wolniéj, dłużéj trwają, nie towarzyszy im zazwyczaj upadek w ogólném odżywianiu (*cachexia syphilitica*) siedlisko mają ograniczone — nie przedstawiają uogólnienia (*generalisatio*) — brak im swoistego współcierpienia gruczołów limfatycznych i zmiany wsteczne odbywają na odmiennéj drodze, jak guziki przymiotowe, i dla tego każde z nich stanowią dla siebie odrębnych własności nowotwory. Ze względu zatém na przymiot nabyty (*syphilis acquisita*), forma wilka przymiotowego (*lupus syphiliticus*) nie może być usprawiedliwioną. Inni autorowie, ktorych

przedstawicielem jest właśnie *Hebra*, odnoszą ją znów do przymiotu dziedzicznego (*syphilis hereditaria*).

Przyjęcie to za przyczynę wyradzającą wilka, czyli poczytanie tego ostatniego za jednę z form przymiotu dziedzicznego, jest dowolne i niczém nie poparte. Nikt dotąd nie przytacza żadnych zmian w innych przyrządach, pojawiających się współcześnie z wilkiem, a właściwych przymiotowi dziedzicznemu, a natomiast zwolennicy tego poglądu powołują się tylko na dane z badanie chorych dotyczącego zdrowia ich rodziców i na skuteczność zastosowanych środków rtęciowych.

Przypuszczając, że w wielu razach chorzy dokładnie nas objaśnią, nawet co do stanu rodziców, — zawsze nie jasném zostanie, dla czego wiele osób zrodzonych z rodziców nie wątpliwie przymiotem zarażonych, pozostaje wolnemi od wilka, i na odwrót, dla czego dotknięci wilkiem przedstawiającym cechy formy przymiotowéj, podawani przez tychże autorów, są najczęściéj zrodzeni z rodziców zupełnie zdrowych? Wypadki znów z leczenia przetworami rtęci za swoiste (specyficzne) w cierpieniu przymiotowém poczytane, choćby najświetniejszém powodzeniem uwieńczone, zdaniem naszém, również nic dodatniego o naturze choroby stanowić nie mogą. Zasada „ex juvantibus et nocentibus" jest wprawdzie utartém wyrażeniem, jednak daleką jest w wielu razach od téj prawdy jaką w niéj upatrujemy. Choroba bowiem rozwija się w tych warunkach, jak i samo życie, nie stanowi nic dla siebie oddzielnego w naszym ustroju, to téż i w leczeniu nieposiadamy żadnych swoistych — na takowe środków; — a każde zaburzenie chorobne, wyrównywające się przy współudziale naszéj sztuki, przychodzi na drodze zmian, jakie środki zastosowane w ustroju sprowadzić mogą. I tak: ileż to razy w chorobie przymiotowéj, środki wzmacniające, jak przetwory żelaza, pokazały się nam więcéj nad rtęć skutecznemi?

Opierając się na zasadzie „ex juvantibus et nocentibus" czyż wypadki wilka łatwiéj leczące się przy użyciu żelaza, nie należałoby również uważać za mające pewien związek z przymiotem?

Wreszcie, w różnych częstokroć cierpieniach, używamy jednych i tych samych środków, a więc i przetwory rtęciowe nie tylko w chorobie przymiotowéj mają zastosowanie; — a skuteczność ich w tak odmiennych razach, w najogólniéjszem znaczeniu, tłomaczemy sobie, iż: sprowadzają one w ustroju takie zmiany, przy których różnéj natury zaburzenia chorobne łatwiéj wyrównać się mogą. Czyż w tym stosunku nie są do siebie pewne uparte formy wilka i przymiotu, ustępujące przy użyciu jednych i tych samych środków?

Przyjąwszy nakoniec słuszność przytaczanych dowodów, czyż tém prawem nie otworzymy szerokich granic, wśród których pomieścić się dadzą przymiotowe podgatunki chorób i w innych przyrządach, jakim osoby zrodzone z rodziców przymiotem dotkniętych podlegać mogą?

Nakoniec wilk nieprzedstawia żadnych nawet śladów zaraźliwości, jak tego doświadczenia ze szczepieniem przez *Zeisl'a* i *Auspitz'a* przedsięwzięte dowiodły; — słowem wilk i przymiot, stanowią zawsze dwie choroby odrębnéj materji.

Tak jak wilk wytwarzać się może u zołzowatych, tak również może rozwijać się u osób współcześnie przymiotem dotkniętych, a wówczas, na téj lub owéj drodze, zmniejszona granica zdrowia, zmienia miejscowe warunki tkanek skóry i nadawać może pewne wyróżniające odcienia w przebiegu i wyglądzie tak guzików jako téż i wrzodzeń właściwych wilkowi, nie wywołuje jednak różnicy w naturze saméj choroby i nie upoważnia do przyjęcia oddzielnéj formy zołzowatéj lub przymiotowej (*l. scrophulosus*, — *l. syphiliticus*).

Odcienia te niedające zaprzeczyć się w znaczeniu kliniczném, dokładniéj opisał *Martin* [1]) rozdzieliwszy wilka na formę zołzowatą (*l. scrophulosus*) przymiotową (*l. syphiliticus*) i samoistną (*l. idiopaticus*) [2]).

Wilk stosunkowo częściéj spostrzeganym bywa u osób, obok prawidłowego stanu zdrowia, przedstawiających skórę białawą, szczególnéj budowy, delikatną i wrażliwą. Choroby dotykające takową skórę, odznaczają się dążnością do długotrwałego przebiegu i częstego odnawiania się. Wilk rozwijający się w skórze takiéj budowy, występuje najczęściéj w formie wrzo-

---

[1]) Med. illustrierte Ztg. 1852.

[2]) Wilk nawiedzający osoby cechy zołzów, przedstawiające (lupus scrophulosus), występuje zazwyczaj w formie wrzodzącéj, odznacza się szerzeniem na znacznych przestrzeniach. Guziki w téj formie są mało nad poziom skóry wyniosłe, w dotknięciu miękkawe i otoczone obwódką sino-czerwonéj barwy. Wrzody porządkowo powierzchowne, są następnie coraz głębsze, brzegi mają nierówne i pod otaczającą skórę z lekka podkopujące się.

Forma wilka przymiotowa (lupus syphilticus) również przedstawia dążność rozszerzenia się, zwłaszcza w głąb tkaniny wśród któréj się sadowi. Guziki te są wydatniéjsze jak w innych formach odznaczają się ciemno-czerwonym kolorem i stosunkowo wielkiemi téjże barwy obwódkami.

Wrzody z rozpadu guzików powstałe, mają dno brudno-czerwone lub szare, otoczone bywają twardemi i wyniosłemi brzegami. Blizny zwykle po takich wrzodach z początku bywają ciemnéj czerwoności, z biegiem czasu przyjmują brudno-biały wygląd.

W obu tych razach wilk ma bieg długo trwały uporczywym jest w leczeniu, po którém niekiedy zwykł się powtórnie zjawiać.

Wilk przy prawidłowych warunkach zdrowia zjawiający się (lupus idiopaticus) jest mniéj skłonnym do szybkiego rozpadu na drodze wrzodzenia, rzadko obiera twarz za siedlisko a częściéj rozwija się w innych okolicach ciała i po wyleczeniu prawie nigdy nie wraca.

dzącéj, szerzy po powierzchni zniszczenie i długo opiera się leczeniu.

Devergie utrzymuje, iż chorzy z gruźlicą dziedziczną (*tuberculosis hereditaria*) bywają często wilkiem dotknięci, w uporczywych wrzodzących formach występującym. Wilk jest chorobą właściwą wiekowi młodemu, najczęściéj zdarza się pomiędzy 15-m a 35-m rokiem życia. Wiek zaś na zewnątrz tych granic będący, a nadewszystko wiek starszy, zdaje się mniéj sprzyjać rozwojowi choroby.

Wilk nie wyklucza żadnéj płci, jednak częściéj spotykanym bywa u kobiet jak u mężczyzn. Podawane w tym względzie statystyczne cyfry, jednozgodnie to potwierdzają i tak:

Według sprawozdania za lat 10-ć z działu Prof. *Hebry* [1]) pokazuje się, iż na 576 osób wilkiem dotkniętych

mężczyzn było 264
kobiet 312

W zakładzie leczniczym *Dra Veiel'a* [2]) przez lat 7 z 57-u chorych, było

mężczyzn dotkniętych wilkiem 21
kobiet „ „ 36

W 47-u wypadkach zebranych przez *Devergie'go* [3]),

choroba dotknęła mężczyzn . . 22
„ „ kobiet 25

W 21-n wypadkach przezemnie obserwowanych, choroba dotknęła 9 mężczyzn, pozostała liczba przypadła na kobiety.

---

[1]) Aertzlicher Bericht aus dem K. K. Krankenhause zu Wien vom Civil Jahre 1853,—1854,—1855,—1856,—1857,—1858,—1859,—1860,—1861,—1862,—1863. Im Aufforderung des Ministr. d. Innern Veröffentlicht durch die Direction d. all. Krankenhausen.

[2]) Mittheilungen über die Behandlung der chronischen Hautkrankheiten etc. — von Dr. Veiel — Stutgart 1862.

[3]) Traité pratique des Maladies da la Peau — Paris 1863.

Stosunek częstości pojawienia się wilka do innych chorób skóry zachowuje się rozmaicie; i tak:

Opierając się na wykazach corocznie podawanych z oddziału prof. *Hebry* wypada, iż w przecięciu, na 100 chorych w ogóle dotkniętych chorobami skóry, przypada 22 wypadków wilka. W pomienionym oddziale bowiem przez lat 10 leczonych w ogóle na choroby skóry, było osób 26,342 a wśród téj liczby dotkniętych wilkiem znalazło się chorych 576.

W zakładzie leczniczym *Velel'a*, przez lat siedm było 887 wypadków chorób skóry, a z tych 57 wypadków samego wilka, czyli że na 100 tego rodzaju chorych w ogóle, przybywało 6—5 osób wilkiem dotkniętych.

Dla braku naukowo prowadzonéj u nas statystyki, nie jestem w możności dokładnie podać jak choroba nas zajmująca jest częstą w stosunku do innych w naszym kraju. Mówiąc ogólnie, zaprzeczyć się nie da, iż wilk należy i u nas do chorób dość częstych, zwłaszcza wiejską ludność nawiedzających.

Podział.

Z poprzednich ustępów widzimy, iż w zjawiskach wilkowi właściwych, dotyczących bądź to jego postaci początkowéj, zmian wstecznych, umiejscowienia lub samego przebiegu, zachodzą ważne różnice, zależące już to od indywidualnych warunków chorych, już też od okoliczności na zewnątrz nich położonych, a wśród których choroba się rozwija.

Owa różnolicowość przedstawiania się wilka dała powód dermatologom do podziału go na pewne formy.

Gdy jednak różnica służąca za zasadę do podziałów, opartą jest na warunkach obcych samej chorobie, gdy nadto anatomja patologiczna podaje jednostajność

zmian właściwych wilkowi we wszystkich jego formach, to wszelkie podziały nie zdają nam się być usprawiedliwionemi, a całą ich zasługę w tem dopatrujemy, iż dają niejaki szemat kierujący poznaniem tak urozmaiconego obrazu jaki wilk przedstawia.

W tem znaczeniu przytaczamy podział w wykładach klinicznych prof. *Hebry* używany. Wilka rozdziela on na dwie główne formy:

1) Lupus vulgaris Willani
2) Lupus erythematodes Cazenavi.

Następnie zaś wilka zwyczajnego dzieli:

A) Co do zmian pierwotnych.
a) lupus maculosus, *b*) l. papulosus, *c*) l. tuberculosus.

B) Co do rozwoju.
a) lupus cum tuberculis disseminatis,
b) „ „ confluentibus. v. hypertrophicus.

C) Co do zmian wstecznych.
a) lupus exfoliativus,
  α) superficialis v. serpiginosus,
  β) profundus.
b) lupus exulcerans.
  α) superficialis v. serpiginosus,
  β) profundus.

D) Co do przyczyn.
a) lupus idiopaticus,
b) „ scrophulosus,
c) „ syphiliticus.

Wielu autorów, jak: *Bateman*, *Blasius*, *Mohs*, *Berger*, *Martin*, *Graëffe*, *Pohl*, *Chausset*, *Devergie*, trzymają się w zupełności tego podziału.

W podziałach przez innych obranych, widzimy wprawdzie też samą przewodniczącą myśl, jednak na-

potykamy niejakie zmiany, oparte już to na poglądach każdemu z nich właściwych na naturę choroby, już też na poczytaniu za ważniejsze niektórych objawów wśród przebiegu. Dla uzupełnienia całości w tym względzie i wyjaśnienia jednoznacznych nazwań (synonimów) podziały więcéj wyróżniających się autorów podajemy, i tak:

Biett, *Plumbe*, *Cazenave* i *Schedel*, dopatrując się głównéj charakterystyki w sposobie niweczenia tkanki chorobą zajętéj, rozdzielają wilka na 3 główne działy t. j.

1) Lupus qui detruit en surface,
2) „ qui detruit en profondeur,
3) „ avec hypertrophie.

Alibert w swéj klassyfikacji używa wyrażeń odmiennych, a mianowicie:

1) Esthiomene terebrant (exulcerans);
2) „ serpigineux (exfoliativus);
3) Scrophule celluleux (hypertrophicus).

Fuchs przyjmuje 4 następujące poddziały:

1) Lupus exedens (exulcerans),
2) „ excorticans (exfoliativus).
3) „ tumidus (hypertrophicus).
4) „ exuberans (cum vegetationibus).

Ray formy przez *Fuchs'a* przyjęte nazywa:

1) Scrophule cutanée (l. exulcerans).
2) „ cutanée en grouppes (l. exfoliativus).
3) „ celluleux (hypertrophicus)
4) „ végétale (exuberans).

Pintti [1]) wilka rozdziela:

1) Lupus scrophulosus laevis (exfoliativus).
2) Lupus scrophulosus exulcerans.
3) Lupus hypertrophicus.

---

[1]) Ueber die Scrophulöse-Hautkrankheiten. Göttingen 1836

Rosenbaum zasadza swój podział jedynie na odróżnieniu przyczyn, wśród których pomieszał i inne choroby na skórze zjawiać się mogące i wilka rozdziela na 4 podgatunki, a mianowicie:

1) Lupus scrophulosus-idiopaticus.
2) „ scrophuloso - syphiliticus.
3) „ scrophuloso - impetiginodes.
4) „ scrophuloso - carcinomatodes.

Duchesne-Dupere przyjmuje podział *Alibert'a*.

Hardy nareszcie rozdziela wilka na 2 formy.

1) Scrophulide tuberculeuse sans ulceration.
2) Scrophulide tuberculeuse avec ulceration.

Rozpoznanie (Diagnosis).

Obraz kliniczny wilka uważany w całości, ma tak wybitne i odrębne dla siebie cechy, iż niepodobna aby za inną chorobę skóry mógł być poczytanym.

Rozwój formy początkowéj, zmiany wsteczne, wolny i przedłużony bieg choroby, dążność do zniszczenia, nie bolesność części skóry siedliskiem nowotworu będącéj, brak odczynu zapalnego i nakoniec gwiazdziste lub gruzłowate blizny, oto są cechy jakiemi uwydatnia się obraz wilka w całości.

Jednak choroba uważana w pewnych okresach swego istnienia, może niekiedy przedstawiać utrudnione rozpoznanie; podobieństwo jednak wilka do innych chorób skóry, jest tylko pozorne, w rzeczywistości bowiem ma cechy stanowczo go od nich wyróżniające.

Zależnie od okresu rozwoju, forma wilka różycowego (*lupus erythematodes*) poczytaną być może za inne choroby skóry, a mianowicie: za łuszczycę (*psoriasis*), różyczkę i łuszczyny przymiotowe (*roseola et squammae syphiliticae*) lub nakoniec za różycę zwyczajną (*erythema simplex*).

W łuszczycy (*psoriasis*) łuski są grube, dachówkowato ułożone, białego koloru, przedstawiają się na podobieństwo nakapanéj i stężałéj stearyny, a najpowszechniejszem jéj siedliskiem są okolice kolan i łokci, łuszczyny zaś w wilku różycowym są cienkie, mają blaszkowate ułożenie, kolor żółtawy lub zielonkawy, a siedliskiem choroby są najczęściéj okolice twarzy. Od różyczki i łuszczyn przymiotowych (*roseola et squammae syphiliticae*) wilk różycowy wyróżnia się brakiem ciemno-miedzianéj barwy plam, nie jest rozsypanym po całéj powierzchni ciała, system gruczołów limfatycznych w nim nie jest zajętym i nareszcie nie dostaje mu przebytych zjawisk pierwszorzędnego przymiotu.

Nakoniec, obecność wyraźnego bólu, podniesienie się ciepła skóry zajętéj różycą zwyczajną (*erythema simplex*), a z drugiéj znów strony, brak obfitszego i dłużéj trwającego złuszczenia się, po którem następowałyby ślady bliznowate właściwe tylko wilkowi, ułatwią możność wykluczenia owéj zwykłéj różycy w wątpliwym wypadku.

Gdy choroba występuje w postaci guzików (*l. tuberculosus*) to przez swe siedlisko na twarzy zamienioną być może z trądzikiem guzikowym (*acne nodosa indurata*), lecz w ostatnim stwardnienia w postaci guzików następują po krostach (*pustulae*) a więc rozwijają się w skutek zapalenia, zaczerwienienie ich jest znaczniejsze i zazwyczaj rozrzucone bywają i po innych okolicach ciała, a zwłaszcza na plecach, powierzchnia guzików i skóry otaczającéj wydzieliną tłuszczową powleczona, gdy zaś w wilku rozwijają się zwolna bez poprzednich zjawisk zapalnych, nie przedstawiają tak silnego zaczerwienienia, najczęściéj zajmują określoną okolicę twarzy a powierzchnia ich pokryta łuszczącym się naskórkiem.

Odróżnienie wilka w tym okresie rozwoju od guzików właściwych zjawiskom trzeciorzędnego przy-

miotu (*tubercula syphilitica*) przedstawia częstokroć więcéj trudności, wszakże guziki przymiotowe (*tubercula syphilitica*) są większéj objętości, więcéj zaokrąglone, miedzianego koloru, stoją oddzielnie rozrzucone, najczęściéj bez ładu, po powierzchni ciała, nadewszystko około otworów naturalnych, nie złuszczają się, a przedstawiają większą do wrzodzenia dążność. Guziki zaś w wilku rozwinięte, bywają w ogóle mówiąc mniejsze, więcéj spłaszczone i jakby czworoboczne, nieregularne, zazwyczaj zajmują tylko jedną część twarzy, stoją blisko jedne drugich a nawet prawie zlewają się podstawami, niekiedy zaś uszykowane w pewnym porządku (forma pełzająca) i przedstawiają powierzchnię obficie złuszczającą się.

Wiek chorych stanowi również ważną okoliczność w odróżnieniu, przymiot bowiem jest właściwy wiekowi dojrzałemu, gdy znów wilk zjawia się najczęściéj w latach młodzieńczych, albo przynajmniéj początek swój od tych lat a niekiedy od dzieciństwa datuje.

Wreszcie cały szereg przebytych objawów pierwszorzędnego i wtórnego przymiotu, zmiany zaszłe w warunkach ogólnego zdrowia (*cachesia syphilitica*) osób przymiotem dotkniętych, dopełniają cechy wyróżniające w dwóch tych porównywanych chorobach.

Pewne formy wilka przerostowego (*lupus hypertrophicus*) zwłaszcza na twarzy umiejscowione, mogą być wzięte za chorobę skóry zwaną słoniowatością Greków (*Elephantiasis Grecorum*). Twarz tem cierpieniem zajęta, przedstawia znaczne obrzmienie, rysy jéj są zupełnie zmienione, powierzchnia jéj nierówna, garbkowata, głębokiemi bruzdami poprzerzynana. Skóra zupełnie jest nieczułą (*anestaesia*) lub nadmierną czułość (*hyperesthesia*) przedstawia. Od początku choroby, zanim przychodzi do wykształcenia guzików, już zjawiają się znaki ciężkiego zajęcia systemu nerwowego, zwłasz-

cza mlecza pacierzowego, jako to: kurcze, stopniowy upadek sił, podwyższony popęd płciowy i t. p.

Przy wilku przerost jest więcéj równym, przedstawia powierzchnię połyskującą, sino-czerwoną, mieszczącą tu i owdzie plamy czerwieńsze, odpowiadające wierzchołkom guzików, a których podstawy zupełnie z sobą są zlane. Wreszcie brak zupełny objawów nerwowych stanowcze odróżnienie ułatwia.

Wilk w stanie wrzodzenia (*l. exulcerans*) z wyglądu strupów branym być może za chorobę zwaną strupienicą (*Rupia*). Jednak wiek zazwyczaj stary, w którym choroba ta zwykła się zjawiać, budowa strupa (nastroszona) jego ciemne zabarwienie, pomieszczenie się na miejscach nieobrzmiałych a głównie na członkach, pod strupami zaś wrzody płytkie i brzegi podmywające, dostarczają cech rozpoznanie i wykluczenie strupienicy ułatwiających.

Dla odróżnienia wilka wrzodzącego (*l. ulcerosus*) od wrzodzeń rakowatych (*carcinoma apertum*) wspieramy się na następujących cechach. Wrzody rakowe przedstawiają dno grzybowate, łatwo krew sączące, brzegi mają nierówne, twarde, na zewnątrz wywrócone, sączą wydzielinę posokowatą, cuchnącą i wywołują silne bóle, sąsiednie gruczoły limfatyczne są stwardniałe, nieprzesuwalne, a powierzchnia ich nierówna, garbkowata. Wrzody wilka mają dno więcéj równe, brzegi miękkie, spoczywają na powierzchni nie tak twardéj i wyniosłéj, wydzielina nie jest cuchnącą, wrzodzenie odbywa się bez bólu, a gdy sprawie chorobnéj w wilku towarzyszy obrzmienie przyległych gruczołów limfatycznych, to takowe nie przedstawiają takiéj twardości, są przesuwalne a ich powierzchnie są gładkie.

Wrzody wilka (*l. exulcerans*) jako więcéj powierzchowne, mające granice nie regularne, brzegi miękkie, otoczone obwódką sino-czerwoną, wyróżniają się

dostatecznie od wrzodów syfilitycznych (*ulcera syphilitica*) które zazwyczaj są głębokie, zaokrąglone, brzegi mają stwardniałe i równo ścięte, oraz otoczone obwódką miedzianéj barwy.

W końcu, wilk wrzodzący (*l. exulcerans*) poczytanym być może za wrzód żrący (*ulcus rodens* [1]), *v. Impetigo rodens* [2]), *v. Esthiomenus* [3]), zazwyczaj na policzkach lub w okolicy $^1/_3$ górnéj części twarzy umiejscowiony. Wrzód żrący jednak nawiedza osoby w wieku podeszłym, pomiędzy 50 a 60 rokiem życia, poczyna się gruppą pęcherzyków, które pękając, tworzą wrzody pokrywające się następnie strupami wilgotnemi, brunatnemi, a cały ten proces wywołuje bolesne swędzenie, zwłaszcza w nocy.

Wilk przeciwnie bywa u ludzi młodych, wrzody w nim powstają z rozpadu guzików, przed tem wykształconych bez bólu, strupy są suche i jaśniéj zabarwione, zajmują większe przestrzenie i zniszczenie szerzą powolniéj.

Rokowanie (Prognosis).

Żadna z chorób skórę dotykających nie sprowadza takiego zniszczenia i zniepodobnienia jak wilk.

W najszczęśliwszych nawet razach, gdy choroba ogranicza się do powierzchni skóry niepokrywającéj lub niedotykającéj ważnych organów, to i wówczas pozostawia już po sobie szpetne gwiazdziste lub siatkowato-krzyżujące się blizny.

---

[1]) *Jonathan Hutchinsohn, Hawokins, Brodie, Paget, Dixon, Poland.*

[2]) *Willan, Biett, Cazenave, Schedel, Chaussit, Devergie Duchesne-Duparc.*

[3]) *Fuchs*

Wilk bezpośrednio nie zagraża wprawdzie życiu, lecz prócz zniszczenia tkanki, ma przebieg długo trwający i trudno ustępuje leczeniu.

Rokowanie zależy od formy w jakiéj wilk występuje, od jego umiejscowienia, długości trwania, stanu ogólnego zdrowia chorych, warunków wśród jakich ciż zostają, a nareszcie od połączeń z innemi chorobami jakie wśród przebiegu wilka zdarzyć się mogą.

Rokowanie stosunkowo lepszém bywa, gdy do czynienia mamy z wilkiem różycowym (*l. erythematodes*) lub przedstawiającym formę złuszczającą się (*l. exfoliativus*), — ważniejszém ono staje się przy formie wrzodzącéj (*l. exulcerans*) a tém więcéj przy wilku przerostowym (*l. hypertrophicus*), najbardziéj opierającym się leczeniu.

Wilk zajmujący okolicę twarzy, grozi większém niebezpieczeństwem jak umiejscowiony w innych okolicach ciała. Sprowadza bowiem, obok uderzającego oszpecenia, częstokroć kalectwo: jak utratę wzroku, głosu i t. p.

Wilk przebiegający z charakterem pełzającym (*l. serpiginosus*) czyni rokowanie ważniejsze jak wilk nie przedstawiający téj cechy — gdyż zazwyczaj trudniéj ustępuje leczeniu. Wilk zjawiający się przed wiekiem dojrzałości (*pubertas*) przy prawidłowém ogólnem zdrowiu, ma przebieg krótszy, łatwiéj się leczy jak w warunkach przeciwnych, ztąd téż rokowanie przy niém jest łagodniejszém jak w owych przeciwnych warunkach.

Klimat surowy i wilgotny, pokarm małopożywny i niestrawny, mieszkanie nie zdrowe, zajęcia połączone z potrzebą pozostawania w ciągłym kurzu lub wystawiania się na przeciągłe działanie promieni cieplika, rokowanie czynią trudniejszém jak przy wilku nawiedzającym chorych zostających w dobrych warunkach hygienicznych.

(*scrophulosis*) i szczególnéj charakterystyki, jaką wilk u nich rozwijający się, mniéj lub więcéj zwykł przedstawiać.

Zadość czyniąc temu wskazaniu, chorych przedewszystkiém staramy się otoczyć hygienicznemi warunkami, zalecamy zdrowy klimat, wpływ czystego powietrza, ruch fizyczny, zdrowy i pożywny pokarm.

Z szeregu licznych zalecanych w tym kierunku środków farmaceutycznych, najwięcéj uznania znalazły środki tłuszczowe oraz przetwory jodu i żelaza.

Prawie wszyscy dermatologowie na pierwszém miejscu z wyliczonych środków stawiają tran, zalecając go chorym wilkiem dotkniętym w znacznych ilościach i tak: *Hebra* [1]) przytacza chorego, który po użyciu 708 uncji w przeciągu 9-u miesięcy, bez współudziału środków miejscowo działających, został wyleczonym. Środek ten nie zawsze daje tak świetne wypadki, zazwyczaj bowiem sprowadza tylko polepszenie w objawach miejscowych, a w wyjątkowych nawet razach, zostaje bez żadnego wpływu; otóż w klinice wiedeńskiéj znów znanym jest wypadek wilka, przy którym chory użył 2,000 uncji tranu bez żadnego śladu polepszenia.

Tran najwłaściwiéj wskazanym jest u zołzowatych z typem gnuśności (*scrophulosis torpida*), — zalecamy go chorym w dawkach stopniowo powiększających się, poczynając od jednéj łyżki dwa razy dniem podawanéj, aż do 8-u lub 10-u łyżek na jedno użycie. Przy dłuższém używaniu środka tego, częstokroć wstawiają się niełady w trawieniu, nakazujące na czas zawieszenie dalszego użycia.

Hebra w przypadkach gdzie uwydatniony typ zołzowaty i gnuśny, łączy się z rozprzestrzenioném obrzmieniem gruczołów limfatycznych podaje tran w drodze sztucznéj z jodem zmieszanéj.

---

[1]) Klinik für Hautkrankheiten des Prof. *Hebra*. Allg. W. M. Ztg. 1864.

Z innych tłuszczów, oliwa sama przez się lub też z jodem połączona, jako mniéj skuteczna i nie mogąca zastąpić tranu, nie zyskała rozpowszechnienia przy leczeniu chorych wilkiem dotkniętych.

W ostatnich czasach wprowadzone w użycie pigułki Dr. *Despinoy de Lille* przygotowane z wyciągu wodnego *jecoris aselli* pokrywające wprawdzie nieprzyjemny smak tranu, niesprowadzające nieładów w trawieniu, lecz zawodzące w skuteczności, zostały już przy leczeniu wilka zaniechane.

W nieodległéj epoce, gdy jod został wprowadzony w użycie lekarskie, zyskał zrazu wielu zwolenników zastosowujących go szczególniéj przy leczeniu chorych zołzowatych, — niebawem też zajął [1]) ważne miejsce w zbiorze środków leczniczych w chorobie nas zajmującéj zalecanych.

Środek ten używany nawet w ilościach znaczniejszych, sprowadza zaledwie mało znaczącą poprawę, szczególniéj w objawach miejscowych wilka, a natomiast pociąga za sobą cały szereg właściwych sobie, a niekorzystnych, następstw jako to: brak apetytu, upadek trawienia, nerwobóle żołądka i w końcu ogólne wyniszczenie.

Nowsi też dermatologowie niezbyt chętnie używają właściwych przetworów jodu, a najczęściéj całe jego zastosowanie ograniczają do związku w połączeniu z żelazem.

Gdy wilk dotyka osoby zołzowate, wątłe, przedstawiające typ więcéj drażliwy (*scrophulosis florida*) wskazaném bywa użycie przetworów żelaza, a z tych najczęściéj jodku żelaza (*ferrum jodatum*).

Związek ten ma pierwszeństwo przed innemi, gdyż obok ogólnego wzmocnienia ustroju i podniesienia wszystkich czynności żywotnych, niesprowadzając wła-

[1]) *Lugol.* Trois memoir. sur l'emploi de l'iode dans les maladies scrophulides — Paris 1831.

ściwych jodowi następstw, wyrównywa zarazem zmiany w układzie gruczołów limfatycznych, jakie zołzowaci wilkiem dotknięci zazwyczaj przedstawiają.

Żelazo w tém połączeniu podajemy chorym po 1 do 2 gran na dawkę kilka razy dziennie, przy szczególném zaleceniu używania ruchu i pożywnéj dyety.

Częstokroć w jednym i tym samym wypadku, przychodzi użyć kolejno tych kilku wspomnionych środków.

Devergie używa ich współcześnie, a wsparty na wieloletnich swych spostrzeżeniach, sposobowi swemu „traitement composé" daje pierwszeństwo przed każdym innym.

Zaleca on mianowicie, mieszaninę złożoną:

1) z tranu brunatnego,
2) syrupu jodku żelaza obfitującego przeważnie w jod lub jodek potassu,
3) z nastoju winnego goryczki (*vin de gentiane*)

Mięszaninę tę używać radzi bezpośrednio po poprzedniém wypiciu szklanki naparu liści orzecha włoskiego (*Inf. fol. juglandis*).

Poczyna od łyżki każdego z tych środków, rano i wieczorem, co trzeci dzień powiększa ilość tranu i w ten sposób (stosownie do mniéj lub więcéj wybitnie występujących znaków zołzów) dochodzi do 8-u a nawet 10-u łyżek na dawkę, ilość zaś przetworów jodu i żelaza, zawsze zostawia w pierwotnym stosunku.

Nadto, przy tém leczeniu miesięcy parę trwającém, obok pożywnych pokarmów, każe używać kąpieli siarczanych, ruchu, ćwiczeń gimnastycznych lub pracy ręcznéj. Gdy wśród tego leczenia przychodzi stopniowe polepszenie miejscowych objawów, przedłużać je każe dotąd, dopóki, mimo dalszego używania, choroba nie pocznie zostawać na tém samem stanowisku.

Wreszcie, gdy środki farmaceutyczne użyte w téj lub owéj formie, pokazują się być mało skutecznemi, a stosunki chorych na to pozwalają, z korzyścią w tych

razach zastosowane być mogą wody mineralne, a zwłaszcza kąpiele solne, siarczane, ługowe i morskie, jako to: Ciechocinek, Busk, Solec, Iwonicz, Kreuznach, Wittikind, Collberg, Kranz i t. p

Doświadczenie uświęciło, iż w wielu razach, w obec szczególnych cech zmian miejscowych, jakie niekiedy wilk przedstawia, a co mianem wilka przymiotowego nazywają (*lupus syphiliticus*), działanie, na ogólny ustrój chorych nim dotkniętych, przetworami rtęci, powstrzymuje dalszy rozwój choroby, przekształca wygląd pomienionych zmian miejscowych i umożliwia skuteczność środków następnie miejscowo zastosowanych. Otóż w takich razach, zwłaszcza gdy odbyta próba środkami miejscowemi daje ujemne lub pogorszenia wypadki, upoważnieni jesteśmy do wzmiankowanego ogólnego działania.

Z licznych przetworów rtęci, pierwotnie przez *Biett'a* i *Rayer'a* zalecany jodek pierwszy takowéj (*Protojoduretum hydrargyri*), zdaniem wszystkich dzisiejszych dermatologów, zdaje się wywierać najwidoczniejszy wpływ na miejscowe zajęcie chorobą tkanki, wygląd wrzodów najprędzéj poprawia się, brzegi miękną i zniszczenie ogranicza się. Rtęć w tém połączeniu użyta, nie tak często, a przynajmniéj stosunkowo późniéj, jak inne jéj przetwory, sprowadza ślinotok i w ogóle najlepiéj znoszoną bywa. Środek ten zalecamy chorym dwa razy dniem w granicach od $^1/_4$ do całego grana na dawkę.

Prof. *Martin* [1]) podaje, iż przy użyciu w mowie będącego przetworu w 39-u wypadkach, 17-e razy nastąpiło zupełne wyléczenie bez współudziału środków miejscowo silniéj działających, przyczém nie wydarzył się ani razu ślinotok.

---

[1]) Illustrierte Med. Ztg. 1852.

Hebra, w wielu razach, u chorych z pomienioną charakterystyką zmian miejscowych, zastosowywał sposób wcierań rtęciowych (*frictiones*). Przy tym jednakże wyjątkowo tylko widziałem przychodzące polepszenie, a co nawet łącznie wzięte z tradycyjnie powtarzanym w klinice wiedeńskiéj, a jedynym wypadkiem, w którym chory tą drogą uleczonym miał być w przeciągu dni ośmiu — bynajmniéj nie stawia metody przy leczeniu chorych tego rodzaju wilkiem dotkniętych, w rzędzie środków wyższéj wartości.

Gdy środki rtęciowe nie przynoszą wyczekiwanéj poprawy, w leczeniu téj formy z kolei znajdują zastosowanie odwary *Zittman'a*, *Pollini'ego* i t. p. same przez się używane lub naprzemian z roztworem jodku potassu.

W wypadkach nareszcie opierających się środkom więcéj uzasadnionym, uciekają się zazwyczaj do przetworów, których skuteczność w drodze doświadczalnéj tu i owdzie bywa głoszoną.

Zapas tych środków, bogatszy może nad inne, poczyna od lat niepamiętnych sławna w chorobach skóry siarka, arszenik i dziś w licznych przetworach, używany jako to: w roztworze *Pearson'a*, *Fowler'a*, *Coowper'a*, lub pigułkach azjatyckich i t. p., a kończy w najnowszym czasie wychwalany proszek rośliny „Hydrocotyle asiatica [1]).

W uporczywych wypadkach wilka, zwłaszcza umiejscowionego na okolicach twarzy, *Vering* [2]) zaleca upust krwi ogólny, odciągnienie krwi miejscowe za pomocą pijawek, niedaleko siedliska wilka postawionych, środki skórę drażniące pomiędzy łopatki, a w końcu wcieranie maści szarej (*frictiones*) i podanie wewnątrz sublimatu.

---

[1]) Dr R. *Bergh*. Hosp. Tidende 1862.

[2]) Med. Ztg. vom Vereine für Heilkunde in Preussen 1833.

Gibert [1]) nakoniec podaje wypadek zastarzałego wilka, opierającego się licznym i długo zastosowywanym środkom, w którym udało mu się sprowadzić zagojenie przez zaszczepienie jadu przymiotowego (*virus syphilificus*).

Metody: tak *Verring'a* jak i *Gibert'a*, nie znalazły zwolenników; są bowiem zbyt śmiałe, silnie oddziaływają na ogólny ustroj, a z drugiéj strony nie zapewniają widoczniéj korzyści, pomieszczamy je tylko więcéj dla uzupełnienia całości opisu różnych metod, jakie miały miejsce przy leczeniu wilka.

Drugie z kolei wskazanie jakie w leczeniu chorych wilkiem dotkniętych spotykamy, jest sprowadzenie zaniknienia, a raczéj wessania utworów chorobliwych. Wskazanie to znajdujemy w formie wilka różycowego (*lupus erythematodes*) i wilka nie przechodzącego w owrzodzenie, a raczéj przedstawiającego się jeszcze w stanie guzików złuszczających się. Niekiedy bezpośrednio przystępujemy do wypełnienia tego wskazania, jak to ma miejsce zawsze w formie wilka różycowego, innym zaś razem poprzedzaném bywa wskazaniem działania na ogólny ustroj.

Nacisk i środki drażniące stanowią drogę, w któréj zadość czynimy w mowie będącemu wskazaniu.

W wielu lżejszych formach wilka, nacisk (*compressio*) wywierany na miejsce skóry chorobą zajętéj sprowadza stopniowe zanikanie guzików i następnie zupełne rozwiązanie sprawy chorobliwéj z pozostawieniem blizn nie znacznych.

Sposób ten najłatwiéj da się zastosować za pomocą opasek, gdy siedliskiem choroby są konczyny, przy umiejscowieniu zaś jéj na twarzy, szyi etc., jest on z większemi trudnościami złączony, da się wykonać jedynie za pomocą nalepiania pasków plastru lepkiego

[1]) Gazette des Hôpitaux 1859.

(*empl. adhesivum*). Skuteczność tego sposobu zazwyczaj wspierany przez wcieranie przed tém maści jodku potassu, zwyczajnéj maści szaréj, lub téż co najczęściéj nalepiamy paski z plastru rtęciowego (*emplastrum hydrargyri*). Ostatni środek, w formach wilka nieodznaczającego się zbyt wyniosłemi guzikami, a nadewszystko w formie różycowéj, znalazł dziś rozpowszechnione użycie. Obok, w wielu razach niezawodzącéj skuteczności, nie sprawia on bowiem żadnego bólu i rzadko powoduje ślinotok, wymagający wówczas zawieszenia na pewien czas dalszego zastosowania.

Do środków drażniących, a najczęściéj przy leczeniu wilka używanych, należą:

Mydło potażowe [1]), (*Sapo viridis-Schmierseife*) używane do wcierań powtarzanych codziennie lub co dni parę, stosownie do wielkości oddziaływania na skórę siedliskiem choroby będącéj.

Roztwór potażu gryzącego [2]) (*Solutio kali caustici*) więcéj lub mniéj stężony, t. j. na 1 część potażu używamy 4 — 6 i 12 części wody. Spirytus mydlano-potażowy [3]). (*Spirytus calinus saponatus*).

Roztwór sublimatu [4]) zazwyczaj w stosunku 5 gran na 1 uncję wody zalecany.

Środki te są używane w postaci okładów krócéj lub dłużéj w zetknięciu z miejscem chorobą zajętém zostawionych, a to stosownie do wielkości odczynu, jakie przy swem zastosowaniu obudzają.

Prócz tego odnoszą się tu niektóre środki używane w postaci smarowań, jako to: *oleum animale Dippellii* [5]),

---

[1]) [2]) [3]) [4]) Aertzlicher Bericht aus dem K. K. Krankenhause zu Wien von Civil Jahre 1853 — 63. Im Auffenderung d. Min. des Innern veröffentlicht etc. Wien. 1864.

[5]) Theor. praktische darstellung des Hautkrankheiten v. Stannius — Berlin 1838.

oleum Cadini [1]), *Acidum nitricum dilutum non fumans* [2]), *Acidum chromicum* [3]) (1 drachma na 2 drachmy wody), a wreszcie przetwory jodu.

Z wyliczonych środków, przetwory jodu, jako najwięcéj usługi przynoszące w zewnętrznem zastosowaniu przy wilku, znalazły najwięcéj zwolenników i najobszerniejsze też mają dziś zastosowanie.

W formie wilka różycowego i w początkowych okresach rozwoju wilka zwyczajnego, Tinctura jodowa, pierwotnie przez *John Davies'a* [4]) w leczeniu wilka użyta i najwięcéj rozpowszechniona, sprowadza częstokroć zupełne wessanie utworów chorobliwych.

Dziś w tych warunkach choroby, prawie wszyscy dermatologowie, zwłaszcza niemieccy, używają połączenia jodu z glyceryną przez *Maxymiljana Richter'a* [5]) podanego:

(Jodi puri, Kali hydrojod. aa $^1/_2$ uncji, i Glicerryni 1 un.).

Mieszaniną tą smaruje się codziennie powierchnia skóry wilkiem zajęta, a następnie pokrywa papierkiem z gutaperki. Środek ten początkowo nie sprawia żadnego bólu, po upływie kilkunastu minut wywołuje uczucie lekkiego palenia stopniowo wzrastającego, lecz wyczerpującego się po półgodzinnem trwaniu.

Tym sposobem jod stosowany, przenika wszystkie warstwy skóry, sprowadza stopniowe zmniejszenie się guzików i dodaje się do krwi obiegu, jak poszukiwania

---

[1]) Traité pratique de Maladies de la Peau. Devergie — Paris 1863.

[2]) Klinik für Hautkrankheiten des Prof. *Hebra*. W. M. Zt. 1864.

[3]) Chromsaüre als aüsserliches Heilmittel — Busch. Deutsche Klinik 1863.

[4]) Selections in Pathology and Surgery ov an Exposition of the Natura and Treatement of local Disease exhibiting etc. By John Davies Surgeon to the general infirmary — London 1839.

[5]) Zur Behandlung des Lupus. Preuss. Verein Ztg. 1857.

Dra *Urag* [1]) wykazują, który po 6cio-razowém zastosowaniu, znalazł go w moczu chorego w postaci jodku potassu.

W wilku odznaczającym się więcéj uwydatnionemi guzikami i w późniejszym okresie choroby, w celu wywołania wessania (*resorbtio*) utworów mu właściwych, używamy jodu w połączeniu z siarką, a najczęściéj z rtęcią chemicznie związanego. Przetwory te zastosowywamy w postaci maści sposobem wcierań.

Maść jodku rtęci (Protojoduretum hydrargyri skrup 1, Axungiae porc uncja 1) lub dwujodku rtęci (Deutojodureti hydrarg. gr. 10, Axung por. uncja 1), jeszcze przez *Biett'a* najbardziéj zalecana, częstokroć w ciągu kilku miesięcy sprowadza zupełne zniknienie guzików i pozostawia blizny dość regularne.

W jednym wypadku, u 20to-letniéj dziewczyny na policzkach wilkiem dotkniętéj, od półtora roku spostrzeżonym, a istniejącym w postaci wyniosłych i złuszczających się guzików, zdołałem, za pomocą téj maści jodku rtęci, otrzymać zupełne znikienie wzmiankowanych utworów chorobliwych, z jakiemi chora o pomoc zgłosiła się.

Użytą maść wcierałem w same guziki i skórę im przyległą po jednym skrupule co dzień drugi, 28-go dnia zastosowywania jéj wstawił się ślinotok (*salivatio*); po pięciodniowéj przerwie, wśród któréj zalecałem choréj roztwór chlorku potassu do wewnatrz i płukanie ściągające, a po ustaniu ślinotoku, przystąpiłem powtórnie do wcierań powtarzając je tylko co dzień trzeci. Wcierania stawały się coraz boleśniejszemi i dla tego następnie do pierwotnego składu maści dodałem nieco wyciągu makowca (*extracti opii*).

Wśrod tego leczenia, skóra była mocno zaczerwienioną, nabrzmiałą, początkowo obficie oddzielające się

[1]) Wien Med. Wochenschrift 1857.

łuszczyny, coraz w mniejszéj wytwarzały się ilości, guziki malały stopniowo tak, iż około dnia 70-go skóra przedstawiała się jednostajną i niepozwalała wyczuć przedtém wyraźnie występujących guzików. Po zaprzestaniu wcierań, w dni kilkanaście, skóra była daleko mniéj czerwoną i nie tyle obrzmiałą i znów zlekka płatkami naskórka odluszczającego się pokrywać się poczęła.

Zaleciłem wówczas choréj łagodzące smarowanie olejku migdałowego — a po 10-cio dniowém używaniu go złuszczenie ustało, obrzmienie skóry zmniejszyło się i chora przy wyjściu ze szpitala w zamian guzików z jakiemi przybyła, uniosła z sobą tylko nieznaczne czerwonawe bliznowate ślady.

W dzisiejszym stanie nauki, nie podobna bliżéj objaśnić, w jaki sposób środki drażniące sprowadzają wessanie tworów chorobliwych, a w tłomaczeniu ograniczyć się musiemy na tém przypuszczeniu, iż one wywołując właściwy im odczyn, t. j. przekrwienie, (*hyperaemia*) powodują takie zmiany w objawach życiowych (w odżywianiu) komórek otaczającej tkaniny, przy których wyrównanie o jakiém mowa jest możebném. Pewne natężenie zatém owego odczynu, któremu teorytycznie trudno wskazać granice, stanowi między innemi o skuteczności zastosowanego środka.

Oddziaływanie znów zbyt wysoko posunięte, t. j. wchodzące w granice prawdziwego zapalenia (*Erisipelas*), nie jest pożądaném, i owszem, staramy się takowe złagodzić, a mianowicie: zawieszamy dalsze zastosowanie środka, używamy zimnych okładów, a gdy tego zachodzi potrzeba, zalecamy odciągające kąpiele na nogi, środki solne zwalniające lub nawet miejscowe krwi odciągnienie.

Wilk przedstawiający się w postaci guzików, opierający się środkom sprowadzającym wessanie, oraz wilk wrzodzący (*lupus exulcerans*) we wszystkich swych for-

mach wskazują nakoniec przyspieszenie zniszczenia chorobliwéj tkanki.

Ostatniemu temu wskazaniu zadość czynimy, bądź to na drodze operacyjnéj bądź téż przez użycie zżeradeł.

Wycięcie (*excisio*) tkanki wilkiem dotkniętéj i zastąpienie jéj skórą zdrową z przyległéj okolicy nasuniętą, pierwszy raz wykonane przez *Tomasza Bateman'a* [1]), znalazło wielu naśladowców w osobie *Ross'a*, *Hope'go*, *Baum'a*, *Schuch'a*, *Ginter'a* i t. d.

Sposób ten niezaprzeczoną ma wyższość nad inne, nóż bowiem szybciéj usuwa chorobą zmienioną tkaninę, pewniéj i łatwiéj odgranicza ją od zdrowéj, sprowadza blizny regularne i małoznaczne, a nakoniec powoduje ból jednorazowy, krótko trwały, nie wracający a może i mniejszego natężenia, jak przy użyciu nie jednego ze zżeradeł.

W nielicznych jednak wypadkach zastosowanie znaleść on może.

Wskazanym bowiem jest przy wilku nie rozprzestrzenionym, a mającym ogniska swe (bądź to w postaci guzików jeszcze, bądź téż już w postaci wrzodzeń) w gruppę zajmującą nie znaczną i ograniczoną przestrzeń zebrane, u osób zupełnie zdrowych. Przeciwwskazanym jest w formach wilka pełzającego (*lupus serpiginosus*) lub téż rozrzuconego na znacznych przestrzeniach. Wykonanie saméj operacji nie nasuwa ogólnych i stałych zasad lub uwag; — przy opatrunku tylko rany, po wyłuszczeniu wilka powstałéj, tę ostrożność zachować należy, aby w kilkanaście godzin usunąć igły lub nitki i zastąpić je paskami lepkiego plastru — tym sposobem bowiem, uniknie się ropienia brzegów rany, zazwyczaj wcześnie powstającego, bo w ciągu 20 — 30 godzin, a wychodzącego z miejsc, przez które też igły lub nitki są przeprowadzone.

---

[1]) Synops. of cutaneous Diseases. Edit. 8 London 1828.

Wilk, przy wycięciu którego miałem udział w klinice *Burow'a*, (dokąd z nym chorym A. U. dla odbycia operacji udałem się), mieścił się w skórze lewego policzka, złożony z ognisk na powierzchni parę cali wzdłuż i około cala w szerz wynoszącéj, ku górze sięgał do miejsca odpowiadającego górnemu brzegowi kości jarzmowéj, ku dołowi zaś kończył się poniżéj kąta ust — a największym wymiarem poprzecznym nie dotykał lewego skrzydła nosa. Cztery cięcia poprowadzone w kształcie równoległo-boku skośnego, odgraniczyły skórę chorobą dotkniętą. Po wyłuszczeniu owéj skóry i następném zsunięciu boków równoległo-boku, (co znacznie ułatwionem zostało przez cięcie dodatkowe na skórze w okolicy gałęzi wstępującéj żuchwy poprowadzone) rana przedstawiała kierunek jednéj linji prostéj, a po zagojeniu jéj przez pierwsze połączenie (*prima intentio*) pozostał ślad zaledwie dostrzegalny.

Gdy wilk rozwija się w takich warunkach, które nie dozwalają wykonania operacji, wówczas dla zniszczenia jego ognisk, uciekamy się do żżeradeł — wywierających swoje działanie, już to na drodze fizycznéj, już téż przez takie połączenia chemiczne z częściami składowemi tkanek, w obec których dalsze życie komórek tkankę składających jest niemożebne.

Do pierwszego rzędu tego rodzaju niszczących działaczy, należy żelazo rozpalone i galwanokaustyka.

Żelazo rozpalone (*ferum candens*) przy leczeniu wilka, nieznalazło uznania i obecnie prawie zaniechane, niszczy bowiem tkaninę w granicach najmniéj dających się z góry ocenić, a więc w swém działaniu łatwiéj jak inne żżeradła dotyka tkaninę zdrową i nie potrzebującą być zniszczoną. W otworach sąsiednich, miejscu swego zastosowania, obudza zbyt silne i rozległe oddziaływanie, i na téj drodze częstokroć sprowadza przeciągłe zapalenie tychże utworów przyległych, jako to: chrząstek i kości i t. p. Wreszcie żelazo rozpa-

lone, sprowadza ból znaczny i długo trwający, dla zupełnego zniszczenia ognisk chorobnych, wymaga kilkunasto-razowego zastosowania, a w zamian za to nie przedstawia wyższéj zalety nad inne środki żrące.

Do niszczenia utworów wilka, w ostatnich latach *Hebra* pierwszy użył żaru galwanicznego (galwanokaustyka). Sposób ten powoduje znaczny ból, lecz krótko trwający, niszczy tkankę szybko, i obudza odczyn dość umiarkowany, co wszystko wreszcie zależy od czasu trwania, podczas którego rozgrzane porcelanowe zżeradło zostaje z tkanką w zetknięciu. Wielu chorych chętniéj poddaje się temu postępowaniu, aniżeli działaniu innych zżeradeł. Krótko trwające i powierzchowne wyżeganie, pociąga za sobą konieczność częstego zastosowania, i tak: *Hebra* w jednym wypadku, zmuszonym był 200 razy wypalanie to powtarzać. Przy częstszém jednak użyciu tego sposobu i na większych przestrzeniach zastosowania, wstawiają się krwotoki z dróg moczowych (*Haematuria*) ograniczające jego wartość i częstość nim posługiwania się.

Daleko rozleglejsze zastosowanie w leczeniu wilka znalazły tak zwane właściwe zżeradła (*caustica actualia*). Każdy z tych środków działający na drodze chemicznéj, ma pewne sobie właściwości, — każdy z nich ma inną moc działania, w różnym stopniu obudza odczyn w otaczających tkankach, sprowadza odmiennego wyglądu blizny — a w obec rozmaitości formy i natężania, z jakiém wilk ubiega, każdy znajduje dla siebie usprawiedliwione wskazanie.

Przed zastosowaniem ich wszakże zachować należy pewne ogólne ostrożności, a mianowicie: gdy wilk zajmuje znaczne przestrzenie, zastosowywamy wskazane zżeradło kolejno na ograniczone miejscowości, a nie na całą odrazu powierzchnię chorobą dotkniętą, — częstokroć nawet wypada ową miejscowość do koła otoczyć obwodem plastra okienkowato wyciętego.

Żżeradła bezpośrednio tylko użyte być mogą na powierzchnie wilgotne i czyste, miejsca zaś strupami lub łuszczynami pokryte, muszą być za pomocą już to przepasek odmiękczających, już to za pomocą środków tłuszczowych oczyszczane.

Guziki pokryte skórą, znacznie obrzmiałe, przedstawiające powierzchnię suchą, przed użyciem niektórych żżeradeł, a głównie w postaci proszków zastosowywanych, wymagają za pomocą środków zbąblających (*vesicantia*), ogołocenia z naskórka.

Do żżeradeł najczęściéj przy leczeniu wilka używanych, należą przetwory następujące, które poczynając od najsłabiéj działających, kolejno pomieszczamy, a mianowicie:

Oleum animale Dipelli (oléj zwierzęcy Dipellego), jest nader słabym środkiem żrącym, mało bolesnym, obudza bowiem zaledwie uczucia chwilowe znieznacznego szczypania — żżera téż zaledwie najpowierzchowniejsze warstwy tkanki, które dotyka i formuje cienkie, suche strupki, w postaci blaszek, po upływie kilku dni odchodzących. Lekki ten środek najwłaściwiéj wskazanym jest przy pewnych umiejscowieniach wilka na błonach śluzowych, wyścielających wnętrze jamy ust, nosa, tylnéj ściany polyku i t. p. Kilkakrotne pociąganie kisteczką niém napojoną wrzodów wilkowych, powtarzane kilkakrotnie i codziennie, stanowi sposób jego (jako żżeradła) zastosowania.

Argentum nitricum (Saletran srebra) używany w postaci stałéj lub w roztworze (roztwór najwięcéj stężony zachowuje stosunek 12-u części saletranu srebra na 11 części wody). Środek ten niszczy bardzo powierzchownie tkankę, sprawia nieznaczny ból trwający jednak godzin kilka. Zależnie od rozległości choroby, musi być dłużéj lub krócéj zastosowywanym, co dni kilka, wśród którego to czasu, strupy po nim powstałe odpadają. Wskazanym

bywa przy guzikach małoznacznych, wrzodzeniach niezbyt głęboko sięgających, a nadewszystko przy siedlisku wilka na błonach śluzowych, gdzie częstokroć silniejszych zżeradeł zastosować niepodobna.

Hebra używa dość często saletranu srebra przy leczeniu wilka, nawet gdy ten odznacza się wydatnemi lecz miękkiemi guzami. Wówczas, środkiem tym, w postaci ołówka, wdrąża w samą istotę guzika i wśród niego zostawia. Przytém postępowaniu ból jest znaczny i długotrwający, odczyn w tkaninie sąsiedniéj obudzony nie jest zbyt wielkiego natężenia, strup ukształca się zwolna, długo trzyma się swego łożyska, a po odpadnieniu przedstawia wrzód głęboki, o brzegach nieregularnych, zazwyczaj dokoła otoczony jeszcze ścianami z tkaniny chorobliwej, wymagający częstszego powtarzania zżeradła.

Sposób ten zastosowania środka przytoczonego, połączony z mocnym bólem długo trwającym, nieprzedstawiający żadnych szczególnych korzyści nie znalazł wielu zwolenników.

Liquor hydrargyri nitrici (Saletran rtęci) pierwotnie przy leczeniu wilka przez *Paillard'a* i *Richerand'a* [1]) zalecany, przez późniejszych dermatologów został rozpowszechniony.

Środek ten z lekka przeprowadzany, powierzchownie niszczy tkankę, sprawia ból niezbyt znaczny, obudza odczyn umiarkowany i dla tego na większéj przestrzeni może być zastosowanym. Kisteczką płynem tym napojoną, pociągnięta powierzchnia tkanki chorobą dotkniętéj, bieleje, następnie pokrywa się strupem żółtawym, nieznacznéj grubości. Wskazanym bywa przy formie wilka pełzającego (*lupus exulcerans serpiginosus*). W formie zaś wilka przerostowego (*lupus hypertrophicus*) używają go w postaci okładań na-

[1]) *Hecker's* Litter. Annalen 1827.

pojoną nim skubanką. Przy tym sposobie zastosowania, sprowadza zniszczenie głębokie, wywołuje ból i odczyn znacznego natężenia.

Chaussitt, obok działania miejscowego, środkowi opisywanemu przyznaje wpływ na ogólny utsrój chorego, dokąd dostając się drogą wessania *(resobtio)*, korzystnie ma zmieniać takowy i umożliwia szybsze zabliźnienie.

Hydrargyrum bichloratum corrosivum (Sublimat) stanowiący główną treść maści *Graëfe'go* [1]) wywiera daleko silniejsze zżerające działanie. Rozsmarowana maść i kilka godzin zostawiona w zetknięciu z powierzchnią do zniszczenia wybraną, w obec silnego bólu, sprowadza strup do kilku linji gruby, otoczony do koła tkanką silnie zapalną i po upływie 6 — 8 dni na drodze obfitego ropienia oddzielający się. Środek ten używanym jest głównie przez niemieckich dermatologów w wypadkach wilka odznaczającego się wydatnemi guzikami, wrzodzeniami o szerokiéj i stwardniałej podstawie, oraz przy wilku przerostowym (*lupus hypertrophicus*).

Hydrargyrum bijodatum rubrum (Dwujodek rtęci) używany głównie w szkole francuzkiéj, najpowszechniéj w połączeniu z olejkiem migdałów słodkich i tłuszczem na ciasto zarobiony a znany pod nazwą ciasta *Cazenav'a* [2]) (pasta Cazenavi). Na powierz-

---

[1]) *Casper's* Wochenschrift 1832:

Rp. Hydr. muriat. corrosivi 3ij
Aq. destillatae
gummi mimos. aa scrup. j
Mf. unguentum spissum

[2]) Traité elementaire des maladies de la peau p. M. *Chaussit* d'apuis l'enseignement theorique et les leçons cliniques de *M. A. Cazenave*, Paris 1858.

Rp. Deutojodur. hydr. gr xv,
Ol. Amygd. gtt x
Axungiam gr v
M. D. S.

chni mającéj być zniszczoną, pociąga się lekka warstwa owego ciasta. W kilka minut po przyłożeniu go następuje nadzwyczaj silny ból i trwający od 8 – 10 godzin.

Do koła miejscowości ciastem przyłożonéj, powstaje silny odczyn dni parę trwający. Wykształcony nieznacznéj grubości strup szary lub czarniawy, odpada 6 lub 8 dnia. Stosownie do obszerności ognisk, środek ten musi być kilka lub kilkanaście razy powtarzanym.

Acetas cupri (octan miedzi) i *Sulfas cupri* (siarczan miedzi) ostatniemi czasy znalazły rozległe zastosowanie w klinice wiedeńskiéj. W praktyce mej, przy wydatnych guzach wilka i oddawna trwających wrzodzeniach, chętniéj nad inne środki przetworów wspomnianych używałem. Działanie ich jest szybkie, wykształcają strup dokładnie ograniczający się i sam przez się, wciągu 2 — 3 dni, przy nieznacznem od dołu ropieniu, odchodzący. Ból stosunkowo jest mniejszy jak przy użyciu innych żżeradeł i nad półgodziny nie przeciągający się. Chorzy którym przed tem zastosowywałem inne żżeradła, najlepiéj środki o których mowa znosili.

Guzy wilkowe oczyszczone z łuszczącego się naskórka pokrywam plastrem, octan miedzi w swym składzie mieszczącym, jako to: *Ceratum viride* [1]) lub *Emplastrum aeruginis.*

Położony plaster obudza ból zupełnie nieznaczny, za to dłużéj trwający jak przy zastosowaniu tegoż środka w innéj postaci.

Wśród tego czasu zwolna niszczeje tkanka guza pokrytego, dokoła zjawia się do nieznacznéj przestrze-

---

Ceratum viride według Farmakapei Saskiéj, składa się z 12-u części Cerae flavae, 6 części Resin. pini burgund. 4 części Ol therebint. i 1 części Acetatis cupri.

ni ograniczone zapalenie, oddzielając massę strupie-szałą, a po upływie dni paru, wspólnie z plastrem zdejmowałem strupy grubości jednéj do dwóch linij. Tak odkrytą powierzchnię, przedstawiającą zazwyczaj jeszcze tkankę chorobliwą (lub też bezpośrednio przy wilku wrzodzącym (*lupus exulcerans*) posypywałem sproszkowanym siarczanem miedzi. Posypana tkanka prawie w okamgnieniu rozpływa się i przedstawia gęstawą, półpłynną, szarą, która po lekkiem osuszeniu skubanką, niebawem tężeje i w strup różnéj grubości (zależnie od ilości użytego proszku) przekształca się; ból przy tem nie jest tak znacznym jakby z pozoru wnosić wypadało i po upływie kilkunastu minut wyczerpuje się w zupełności, odczyn bywa dość silny, strup odchodzi dnia 3 najdaléj 4, zostawia powierzchnię na któréj tu i owdzie bywają ślady podejrzanéj tkanki, pewnem uczuciem twardości przy wymacywaniu ścian wrzodów zdradzające się, a które nikną przy użyciu maści z octanu miedzi złożonéj [1]).

Inną razą, przy znaczniejszéj rozległości tworów chorobnych, po odpadnięciu strupa zachodzi potrzeba kilkokrotnego sypania proszku siarczanu miedzi.

Przy zastosowywaniu wybieram zazwyczaj dwa odległe od siebie położone ogniska chorobne, i taką drogą stopniowo je niszczę, aby na raz uniknąć zbyt silnego na znacznéj przestrzeni zapalenia.

Kali causticum (potaż gryzący) zwłaszcza z wapnem i stosowną ilością spirytusu na gąstwę zarobiony (*pasta vienensis*) należy do środków najsilniéj żrących, wywołuje też ból niesłychany i do pół godziny trwający, zniszczenie sprowadza dość znaczne, lecz nierówno na głębokość sięgające. Strup najczęściéj bywa

---

[1]) *Rp.* Cupri acetici gr ij
Ung. v. elemi drachm. j
M. D. S.

rozlany, w różnych kierunkach zaciekający, mimo użycia plastru okienkowatego dostaje się częstokroć do przyległych tkanek i niepotrzebnie je niweczy. Po wyschnięciu, strup ten bywa brunatny lub czarniawy, długo trzyma się łożyska, a po odpadnieniu odkrywa powierzchnię częstokroć brodawkującą, a następnie pokrywającą się bliznami grubemi.

Zincum chloratum (Chlorek zynku) sam przez się używany, lub w połączeniu z innemi środkami w mieszaninach ciastowatych różne nazwy noszących, przy leczeniu wilka znajduje rozległe zastosowanie.

Przy wilku z wrzodzeniami płytkiemi, jak to najczęściéj barwa w formie wilka pełzającego (*l. exulcerans serpiginosus*) *Veiel* używa go w rostworze spirytusowym w postaci smarowań za pomocą napojonéj nim kisteczki.

W tym sposobie zastosowanie sprowadza ból niezbyt mocny, niszczy tkankę powierzchownie, odczyn powoduje nie wielki, dla tego na raz może być na większych przestrzeniach używany.

Przy wilku zaś przerostowym (*lupus hypertrophicus*) używa znów *Veiel* chlorku zynku, w postaci stałej, którym wdrąża w różnych kierunkach w samą istotę chorobą dotkniętéj skóry i wniéj pozostawia.

Wkrótce, przy silnym bólu, tkanka w któréj chlorek zynku pozostał, obraca się w strup czarny, gruby, który po upływie kilku dni odpada i pozostawia wrzody pokazujące głębokie zniszczenie.

Chlorek zynku zaś w połączeniu z dwoma częściami mąki i stosowną ilością wody na gąstwę zarobiony nosi nazwę ciasta *Canquoin'a (Pasta Canquoini)*.

Po ograniczeniu miejsca na którem ciasto to ma być położonem, nakłada się warstwa gruba na 1 linję pozostawia w zetknięciu przez 3 do 4 godzin. W ciągu tego czasu następuje zniszczenie od 1 — 2 linji głęboko sięgające, a uskuteczniające się w obec znacznego bólu. Strup pozostały jest czarniawy, dobrze ogra-

niczony i trzymający się od jednego do dwóch tygodni swego łożyska.

Środek ten używanym bywa przy wilku, w postaci wydatnych guzów lub wrzodzeń, na stwardniałych miejscach pomieszczonych, przedstawiającym się.

Wielu dermatologów przy wilku wspomnionych własności, pierwszeństwo dają chlorkowi zynku złączonemu z chlorkami antymonu, złota i bromu, stanowiącemi części składowe ciasta *Landolf'a* (*Pasta Landolfi*). Jednak mniéj skuteczne chlorek złota i chlorek bromu w składzie ciasta *Laudolf'a*, podnoszące tylko znacznie cenę jego, dadzą się dobrze zastąpić zwyczajną mąką.

Rozciągniętém ciastem na płótnie, pokrywa się na godzin kilka miejsce wybrane do zniszczenia. Po przyłożeniu następuje ból nadzwyczaj silny, od 6 do 8 godzin trwający i stopniowo wyczerpujący się. Zniszczenie następuje bardzo głębokie — strup po upływie paru tygodni dopiéro odpada. Sam chlorek złota (*Aurum chloratum*), szczególnie przez *Chavaunais* i *Potrequin'a*[1]) zalecany, jest środkiem łagodnym, sprowadza powierzchowne zniszczenie, powoduje ból małoznaczny, strup daje cienki i długo trzymający się tkanki na któréj powstał.

Środek ten użytym być może przy formach wilka nadzwyczaj powierzchownie tkaninę niszczącego.

Więcéj może nad inne środki przy leczeniu wilka, oddawna rozpowszechnione użycie znalazł Arszenik

---

[1]) Revue Medic — Chirurgic. 1848.

Rp. Arsenici albi gr ij
Calomelan. drachm j
Ungn. emolientis drachm ij
M. D. S.

stosowany zazwyczaj z innemi środkami w postaci proszku *Dupuytren'a* lub ciasta braci *Cosme*.

Przy niewielkiém rozprzestrzenieniu wilka u dzieci, kobiet i w ogóle u osób drażliwych wskazanym *pulvis Dupuytreni* (proszek Dupuytren'a.) Niszczy on tkankę zwolna i powierzchownie, nie wywołuje prawie żadnego bolu i obudza w tkankach sąsiednich mało znaczący odczyn. Zdaniem *Dupuytren'a* ma on działać więcéj gatunkowo (specyficznie) a aniżeli zżerająco.

Posypuje się nim (warstwę na milimmetr grubą) powierzchnię wrzodzącą, która wrazie potrzeby winna być od pokrywających ją strupów uwolniona. W ciągu kilkunastu godzin przychodzi do ukształcenia strupa, który znów po upływie 8—10 dni odpada. Gdyby powierzchnia na którą proszek ma być posypany, nie była dość wilgotną, a tém samém zachodziła wątpliwość czy proszek ów należycie trzymać się będzie, wówczas, przy powiększeniu ilości kwasu arszenikowego, dodajemy nieco wody gummowéj — lub też w maści go zastosowywamy.

W téj postaci wcierania nie wiele przynoszą korzyści i dla tego maść taka musi grubo być na miejsce do zniszczenia przeznaczone nasmarowana i długi czas w zetknięciu zostawiona — poczém dopiéro następuje strup czarny, po odpadnieniu którego, kilkakrotnie toż samo postępowanie powtórzyć należy, zanim tkanka chorobliwa zupełnie zostanie zniszczoną i przedstawi się wrzód ukazujący brodawkowanie.

Gdy wrzodzenia są liczne i rozległe, wówczas na raz zastosowywamy proszek *Dupuytren'a* na przestrzeni najwyżéj 2 cale wynoszącéj i w tymże stosunku stopniowo użycie posuwamy.

Bez porównania silniéj niszczy tkanki arszenik połączony z dwusiarkiem rtęci, a na ciasto z węglem

zwierzęcym i wodą, a co lepiéj z obojętną maścią zarobiony, a znany pod nazwą ciasta Cosmy (*Pasta Cosmi*) [1]).

Środek ten wskazanym jest w formach uporczywych wilka obszernie rozprzestrzenionego a ciągle szerzącego coraz dalsze zniszczenia.

Żelaznym i giętkim szpadelkiem zżeradło to nakłada się na miejscowość do zniszczenia wybraną, a następnie pokrywa się skubanką przymocowaną stosowną opaską.

Działanie następuje zwolna, bo dopiéro około dnia 3-go a wśród tego czasu dwa razy dziennie powtarzamy pierwotny opatrunek. Przestrzeń na któréj ciasto *Cosmy* ma być nałożone, nie powinna przenosić na 8—10 linji. W formach wilka pełzającego (lupus exulcerans serpiginosus) do zniszczenia naprzód wybieramy ogniska chorobliwe ku obwodowi położone.

Po zastosowaniu w mowie będącego środka, ból początkowo jest mało znaczny, stopniowo wzrasta w swém natężeniu, i dochodzi największéj wysokości dnia 2-go, poczém zwolna znów wyczerpuje się. Strup bywa gruby, czarny, a do koła otoczony tkanką częstokroć zapaloną. Po kilkodniowém trwaniu, strup taki odpada, pozostawiając wrzód z dnem i ścianami obficie ropę wydzielającemi — po oczyszczeniu którego w niejaki czas, jeżeli zachodzi tego potrzeba, toż samo zżeradło nakładamy.

Z kwasów niszczących tkanki organiczne, przy leczeniu wilka najwięcéj zastosowania znalazł kwas siarczany, solny, saletrzany i chromny.

Kwas siarczany (*Acidum sulfuricum*) niszczy tkanki nierówno, w jednych miejscach bowiem niwe-

---

[1]) *Rp.* Arsenici albi gr v
Cinnabaris gr xv
Ungnt. rosati drachm. ij
M. D. S.

czy je zbyt głęboko, w drugich znów nie wywiéra prawie żadnego działania, sprawia ból nadzwyczaj silny i odczyn wielkiego natężenia, a w końcu sprowadza szpetne grube mięsisto wyglądające blizny.

Acidum muriaticum (kwas solny) nie przedstawia tych niekorzyści wprawdzie, lecz wywiązuje drażniące właściwe sobie pary i dla tego zwłaszcza przy umiejscowieniu wilka na twarzy używanym być nie powinien.

Acidum nitricum concentratum nonfumans (kwas saletrzany niedymiący) równa się pod względem swego działania stężonemu roztworowi saletranu srebra. Zastosowywany niszczy tkanki powierzchownie, sprowadza strupy cienkie żółte po upływie 8—10 dni odchodzące, powoduje małoznaczny odczyn nie pociągający za sobą ropienia, sprawia nieznaczne bolesne uczucie i szybko znikające. Dla streszczonych tu własności środek ten często używanym bywa przy wilku na twarzy umiejscowionym.

Acidum chromicum (kwas chromny) w roztworze stężonym przez *Busch'a* [1]) podanym (Acidi chromici drachma 1 Aq. dest. gtt. 5 a 6) starałem się również kilkakrotnie u mych chorych zastosowywać.

Wszakże zmuszony jestem odmówić mu zalet jakie autor podaje; — powleczone nim powierzchnie wrzodzące, długi czas zostają wilgotne, a po upływie dopiéro godzin kilkunastu, massa owa poczyna tężeć, co tworzy strup powierzchowny, pięknéj brunatnéj barwy, lecz nie jednostajny, nie równo rozlany, i po kilkunastu zaledwie dniach odpadający.

Po zastosowaniu, odczyn wprawdzie nie jest znaczny, lecz ból za to silny, do 24 godzin przeciągający się.

---

[1]) Deutsche Klinik 1863. *Busch.* Chromsaure als aüsseriches Heilmittel.

Zbyt silne zapalenie skóry (*Erysipelas*) wstawić się mogące przy zastosowaniu zżeradeł — wskazuje i tu potrzebę zaniechania na czas użytego środka, ograniczenia w pokarmach, użycia napojów chłodzących, moczenia nóg w kąpielach odciągających — rzadziéj wymaga podania środków zwalniających lub krwi odciągnień.

Dla uniknienia zaciśnień i zrośnień otworów i kanałów prawidłowych, co może zdarzać się przy wykształceniu blizn, zakładamy w otwory takowe gąbkę prasowaną, zwitki skubanki, odcięte kawałki elastycznych kateterów i t. p. Gdy mimo tych zapobiegających środków, nie dochodzimy do zamierzonego celu, a po przebytéj sprawie wilka, powstają wspomnione zwężenia lub zarośnienia, w ówczas uciekamy się do stosownych sposobów operacyjnych.

TEZY.

1) Wilk nie zależnie od formy w jakiéj występuje jest zawsze jednéj natury nowotworem.

2) Nie ma oddzielnéj formy wilka przymiotowego (*l. syphiliticus*).

3) Leucyna i Tyrozyna zjawiające się w moczu chorych, są tylko dowodem ważnych zaburzeń w zmianie materji, a nie stanowią bynajmniéj charakterystycznéj cechy dla jakiejkolwiekbądź oddzielnéj formy chorobnéj.

4) Gościec (rheumatismus) pojawiający się współcześnie z rzeżączką (gonorrhoea) jest tylko przypadkowem jéj powikłaniem (complicatio).

5) W chorobach gorączkowych, stałe utrzymywanie się temperatury ciała, dochodzące do 32, 5° R., czyni rokowanie nie pomyślnem, bez względu na to choćby sprawa chorobliwa gorączkę wywołująca była małéj wagi.

6) Znieczulenie miejscowe, wywoływane przez nastrzykiwania podskórne środków narkotycznych, zależne jest od bezpośredniego działania tychże środków na obwodowe części nerwów.

7) Rytmiczne nabrzmiewanie żył szyjowych, uwidoczniające się podczas wydychania, zarówno może być objawem chorób serca jakotéż i przyrządów oddechowych.